Dzisiejszy numer zawiera 24 strony, a mianowicie: 12 stron „Ilustr. Republiki" 8 stron „Nowej Panoramy" oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ NIEDZIELA 11 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 190

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Prof. Kemmerer przyjeżdża do Łodzi,

aby się bezpośrednio zetknąć z sferami przemysłowemi.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Minister rolnictwa p. Raczyński w towarzystwie prof. Kemmerera w dniach najbliższych przedsięweźmie szereg podróży krajoznawczych po całym obszarze Rzeczypospolitej.

Podróże te są organizowane w tym celu, aby profesorowi Kemmererowi umożliwić bezpośrednie zaznajomienie się z naszym przemysłem, rolnictwem i handlem.

PROF. KEMMERER W CZASIE PODRÓŻY ZWIEDZI PRZEMYSŁOWY OKRĘG ŁÓDZKI.

Wojewoda Darowski

stara się o kredyty dla swego okręgu.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym przybył wojewoda krakowski p. Darowski w celu poczynienia starań u rządu o uzyskanie kredytów na pomoc dla ludności województwa krakowskiego dotkniętej ostatniemi klęskami powodzi i gradobicia. Przybył również do Warszawy wojewoda pomorski Wachowlak w sprawach urzędowych.

Małżonka prez. Rzplitej

przybywa w poniedziałek do stolicy.

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek 12 b. m. o godz. 9-ej rano przybywa do Warszawy pociągiem z Krynicy małżonka prezydenta Rzeczypospolitej, pani Michalina Mościcka.

Jest to pierwszy przyjazd p. prezydentowej do stolicy. W czasie obioru małżonka swego na prezydenta Rzeczypospolitej, p. Mościcka była ciężko chora, obecnie, po rekonwalescencji w Krynicy, udaje się do Warszawy wraz z córką, p. Heleną Mościcką.

Prezydent Rzeczypospolitej w godzinach popołudniowych wyjeżdża samochodem do Spały na jednodniowy pobyt.

Prezydentowi towarzyszy adjutant osobisty rtm. Jurgielewicz.

W poniedziałek zrana prezydent powraca do Warszawy do zwykłych swych zajęć państwowych.

Lloyd George wypłynął.

Został wybrany przywódcą liberałów.

Londyn, 10 lipca.

Zjazd stronnictwa liberalnego w Anglji wybrał ponownie swoim przywódcą Lloyd George'a.

W przemówieniu, jakie z tej okazji wygłosił Lloyd George, stwierdził on, iż upadek stronnictwa liberalnego zawinił cały szereg przyczyn, z których najważniejszemi są: **wpływy wojny, agitacja partji robotniczych, udzielenie kobietom prawa głosowania do ciał ustawodawczych, oraz wewnętrzne targi i rozłamy w partji.**

Lloyd George podkreślił jednak, iż **niedługą jest chwila, kiedy liberali wrócą całkowicie do dawniej posiadanych wpływów.**

DOLAR — 9.20.

Fundusz interwencyjny nie pozwoli na podwyższanie kursu walut wysokocennych.

(Wywiad z dyrektorem Banku Polskiego p. Mieczkowskim).

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dyrektor Banku polskiego, p. Mieczkowski, udzielił prasie szeregu ciekawych informacji o naszem położeniu walutowem.

Na pytanie: co jest przyczyną ostatniej poprawy złotego — p. Mieczkowski oświadczył, że **bilans handlowy od września roku ubiegłego jest aktywny i** że już od marca b. r. — można było uważać za wyrównane nasze długi zagraniczne, wynikłe z naszego zeszłorocznego pasywnego bilansu handlowego.

Po przewrocie majowym, gdy minęła obawa inflacji ze strony skarbu i nastąpiło pewne uspokojenie, **rozpoczęli posiadacze walut wyzbywać się nagromadzonych dolarów.**

Nastąpiło to niespodziewanie i spowodowało nietylko zniżkę kursu dolara **ale raptowny spadek walut zagranicznych wogóle.**

W ciągu czerwca nadwyżka skupionych walut wynosiła 27 miljonów złotych parytetowych, t. zn. 5 miljonów dolarów, a w pierwszej dekadzie lipca nadwyżka ta wyniesie zapewne około 12 miljonów złotych parytetowych t. j. 2 miljony dolarów.

Dzięki temu **Bank polski zdobędzie potrzebny fundusz rezerwony, który może użyć dla przeciwdziałania sztucznemu śrubowaniu kursu dolara na giełdzie warszawskiej.**

Wobec tego p. Mieczkowski przypuszcza, że **ponownego wahania kursu dolara w czasie najbliższym nie będzie, o ile nie zajdą jekieś nadzwyczajne wypadki.**

Dyrektor Mieczkowski na pytanie, czy obecny kurs dolara uważać należy za kurs stabilizacji złotego oświadczył, **że dla rządu polskiego nie byłoby rzeczą trudną sprowadzić kurs dolara poniżej 9,20, nie leżało to jednak w intencji Banku polskiego, gdyż niskiego kursu dolara nie dałoby się długo utrzymać i** spowodowałby on nowe poważne wahania.

Również **zwyżka gwałtowna złotego zahamowałaby nasz eksport.**

Kurs dolara 9.20 najzupełniej, według obliczeń Banku polskiego, wytrzymuje konkurencję przez eksport polski na rynkach zagranicznych.

Co do polityki kredytowej Banku polskiego, to liberalne traktowanie spraw kredytowych wobec wzrostu zapasu kruszców, jest całkowicie możliwe, natomiast **nie może być mowy o tem, aby Bank polski wyzyskał w pełnej mierze wzrost kruszców dla celów** emisyjnych, ponieważ zapas walut musi przedewszystkiem służyć Bankowi polskiemu jako rezerwa interwencyjna.

Samobójstwo na grobie męża.

Żona tragicznie zmarłego artysty Ratolda otruła się podczas pogrzebu swego małżonka.

Z Warszawy donoszą nam:

Rozpaczliwe łkanie targnęło sercami ludzi stojących nad grobem ś. p. Stanisława Zadarnowskiego, znanego w Warszawie artysty-piosenkarza, występującego pod pseudonimem Ratolda, którego Wisła zabrała onegdaj w czasie kąpieli.

Grabarze sypali mogiłę. Była godz. 10-ta rano — żona tragicznie zmarłego, wstrząsającem łkaniem żegnała ukochanego.

Nagle, gdy padały ostatnie garście ziemi, nieszczęśliwa kobieta padła na świeży grób.

Rzucono się z pomocą. Któryś z lekarzy ocucił zemdloną amonjakiem... Ledwie otwarła oczy, wyrwała z rąk buteleczkę i jednym haustem wychyliła jej zawartość. Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził, że prócz amonjaku p. Zadarnowska zażyła uprzednio innej jakiejś trucizny.

W stanie ciężkim odwieziono nieszczęśliwą do szpitala Dz. Jezus.

W zaciśniętej ręce nieprzytomnej samobójczyni znaleziono fotografję męża z dedykacją

Moje ty najmojejsze Wiry kochane!...
19.4.23. Stach.

U dołu ołówkiem napis:

Twoje Wiry idą za Tobą, bo kochały nad życie tylko Ciebie.

Elwira Zadarnowska.

Prócz fotografji skurczona dłoń trzymała pamiątkę po mężu, wiersz jego p. t. „Czarodziejka" z napisem ręką samobójczyni:

Jedyny idę... Nie zabierajcie mi obrączki, bo to mój mąż.

Samobójstwo wywarło wstrząsające wrażenie na wszystkich obecnych.

Tajny traktat litewsko-niemiecki

wymierzony jest ostrzem przeciwko Polsce.

Berlin, 10 lipca.

W socjalistycznym klubie naukowym (Socialwissenschaftlicher Club) zapewniają, iż **pomiędzy Niemcami i Litwą istnieje traktat, na mocy którego Litwa jest obowiązana do stworzenia przemysłu wojennego, którego produkty, przeznaczone są na wypadek wojny, wyłącznie dla Niemiec.**

W razie wybuchu wojny, Niemcy popierać będą pretensje Litwy do Wilna, Litwa zaś zorganizuje składy broni.

W związku z tem znany pacyfista niemiecki **S. W. Foerster** oświadczył tygodnikowi „Weltbuehne", że chodzi o **przygotowanie wojny wschodniej.**

Autor mówi otwarcie: **„Przygotowuje się awantuara wojenna przeciw Polsce".**

Przyszła wojna, zdaniem autora, prowadzona będzie przez mniejszość wyszkoloną technicznie, a skieruje się **nie przeciwko armji, lecz przeciw ludności cywilnej, a przedewszystkiem przeciw ośrodkom przemysłu przeciwnika.**

Objekt operacyjny przeistacza się z militarnego w gospodarczy.

Burze, grady i ulewy

bezlitośnie pustoszą środkową Europę.

Lwów, 10 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

Wedle doniesień prasy z dn. 7 b. m. w Piłce Królewskiej (pow. lwowski) spadł grad, który w ciągu pół godziny na przestrzeni kilkuset morgów zniszczył zupełnie plony.

Ogólne szkody wynoszą przeszło 800,000 złotych.

Berlin, 10 lipca

Z całych Niemiec donoszą o nowych burzach i ulewach. Najbardziej ucierpiały Saksonja, Bawarja, Hesja, Meklemburgja.

Z Sleswigu donoszą o przerwaniu wału ochronnego na przestrzeni 50—60 metrów. **Woda rozlała się po całym okręgu Dessau, niszcząc zbiory tegoroczne. Szkody olbrzymie.**

Pogrzeb dyrektora Chorzowa,

który zginął tragiczną śmiercią w nurtach Wisły.

Katowice, 10 lipca.

Odbył się tutaj pogrzeb dyrektora technicznego zakładów chorzowskich ś. p. Feliksa Zalewskiego, który zginął tragiczną śmiercią w nurtach Wisły.

W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Prezydenta Mościckiego i ministra Kwiatkowskiego reprezentował dyr. dep. Dąbrowski, który złożył wieniec na trumnie zmarłego.

W momencie pogrzebu wszystkie syreny fabryczne grały.

Nowy przewrót w Portugalji.

Dotychczasowego dyktatora uwięziono.

Lizbona, 10 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki podają skład nowego gabinetu portugalskiego, który doszedł do władzy po obaleniu rządu generała da Costy. Na czele rządu stanął generał Carmona, który jednocześnie będzie ministrem wojny. Tekę spraw zagranicznych piastować będzie Bettecourt Rodrigues, tekę spraw wewnętrznych generał Sinel Cordes.

Londyn, 10 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień „Timesa" poprzedni dyktator Portugalji Da Costa został uwięziony i znajduje się w pałacu w Belom.

Herszt szpiegów niemieckich

uciekł z Katowic zagranicę.

Katowice, 10 lipca.

Ogromne poruszenie w całem mieście wywołała wiadomość o ucieczce głośnego szpiega niemieckiego d-ra Dudka, który w słynnym procesie „Volksbundu" o szpiegostwo był skazany na 6 miesięcy więzienia.

Po wyroku adwokat Lipiec z Warszawy, obrońca d-ra Dudka, zgłosił prośbę o wypuszczenie skazanego na wolność za kaucją 50.000 zł., motywując prośbę stanem odmiennym żony oskarżonego.

Mimo, że Dudek był inspektorem szkolnym i żadnych innych źródeł dochodu nie posiadał, suma ta znalazła się natychmiast i Dudek był wypuszczony.

Natychmiast po uzyskaniu wolności Dudek uciekł do Niemiec wraz z drugim szpiegiem, skompromitowanym w procesie.

Hiszpanie zajmą terytorjum Riffu.

Osiągnęli już porozumienie z Francją.

Paryż, 10 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Petit Parisien" donosi, że wynik rokowań francusko - hiszpańskich podany będzie do wiadomości prasy jeszcze dzisiaj. Porozumienie to przewiduje zajęcie terytorjum Riffu przez hiszpanów, współpracę francusko - hiszpańską na pacyfikację Marokka oraz współpracę wojskową na granicy obu stref.

Kąpielowe zmartwienia Mussoliniego.

Włoszki muszą nosić na plaży skromne kostjumy.

Rzym, 10 lipca.

Rząd włoski polecił policji wydać zakaz używania nieskromnych kostjumów kąpielowych.

Policja zajmie się opracowaniem przepisów co do kroju kostjumów.

Większość 22 głosów

nie wróży gabinetowi francuskiemu długotrwałego żywota.

Paryż, 10 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Podczas nocnego posiedzenia izby deputowanych zabrał głos deputowany Blum, broniąc projektu socjalistycznego, który umożliwi zdobycie większych kapitałów, nie pociągając za sobą inflacji. Dotknie on tylko części mienia cudzoziemców.

Po nim przemawiał również Tardieu, przeciwstawiając się wszelkich próbom inflacyjnym.

Następnie przemawiał Caillaux, oświadczając, że rząd szanować będzie niezawisłość banku francuskiego i skrupulatnie prowadzić politykę oszczędnościową.

Stabilizacja franka, zdaniem ministra, jest niemożliwa bez uprzedniego uregulowania kwestji długów międzysojuszniczych.

Załatwienia tej kwestji przez parlament minister domagać się będzie niezwłocznie po powrocie z Londynu.

Rząd stosować będzie ustawę o 8-io godzinnym dniu pracy i wyda szereg zarządzeń w sprawie ucieczki kapitału. Bez wiedzy parlamentu minister nie wystąpi z żadnemi projektami.

Wkońcu swego przemówienia **minister domagał się pełnomocnictw dla rządu.**

Po dyskusji izba przystąpiła do głosowania. Wniosek socjalistów o poddanie pod głosowanie najpierw ich formuły porządku dziennego, odrzucony został 324 głosami przeciwko 203. W sprawie tej rząd postawił kwestję zaufania.

Następnie **uchwalono votum zaufania dla rządu 269 głosami przeciw 247.**

Większość, która wypowiedział się za rządem składa się z grupy radykałów społecznych i republikańskich socjalistów, t. j. 195 głosów środka, 20 głosów grupy deputowanego Marina i demokratów.

Około 40 deputowanych wstrzymało się od głosu.

Po uchwaleniu votum ufności **rząd przedstawił zawierający tylko jeden artykuł projekt ustawy, który upoważnia radę ministrów do wydawania dekretów w sprawach finansowych i skarbowych, które to dekrety muszą być ratyfikowane przez parlament.**

Paryż, 10 lipca.

Słaba większość 22 głosów, jaką uzyskał obecny rząd dzięki socjalistycznym radykałom, nie **wróży — zdaniem kół poinformowanych — długiego żywota gabinetowi.**

Ogólnie przypuszcza się, **iż gabinet utrzyma się najdalej do ferji letnich.** — Rozstrzygającem w tej kwestji będzie głosowanie nad ustawą o specjalnych pełnomocnictwach, które nastąpić może we czwartek przyszłego tygodnia.

NIEMCY CHCĄ POMóC FRANCJI

w ustabilizowaniu franka, staczającego się po równi pochyłej.

Wiedeń, 10 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berliński korespondent „Neue Freie Presse" w rozmowie z dobrze poinformowaną osobistością dowiedział się, **że możliwem jest, iż Niemcy pomogą Francji w podniesieniu kursu franka, ponieważ dla celu tego potrzebna będzie bardzo wielka ilość złota, które trzeba będzie zebrać w całym świecie.**

Współdziałanie Niemiec w akcji pomocy musiałoby się naturalnie mieścić w ramach planu Dawesa.

Rozumie się samo przez się — oświadczyła dalej wspomniana osobostość — **że inicjatywa musiałaby wyjść ze strony Francji.**

Spotkałaby się ona w miarodajnych kołach niemieckich z życzliwym przyjęciem.

Wynik zależny jest od kompensacji, jakiejby Francja Niemcom proponowała.

Kompensacje te nie muszą być wyłącznie natury finansowej, a Francja nie mogłaby się ograniczyć tylko do tego, do czego jest, zgodnie z obowiązującemi układami, zobowiązana.

Wogóle, niemieckie koła polityczne sądzą, **że współdziałanie w stabilizacji francuskiej waluty doprowadziłoby do politycznego zbliżenia między Francją a Niemcami.**

Paryż, 10 lipca.

Giełda tutejsza nie reagowała na **przejście wniosku votum ufności.**

Dolar dziś rano notowany był 38.70 funt sterlingów — 188.35.

Paryż, 10 lipca.

Agencja Wschodnia.

Minister Caillaux wysłał wczoraj swego współpracownika, Bernarda, do Londynu, w sprawie podpisania umowy dłużniczej francusko - angielskiej.

Umowa ta przewiduje, iż **Francja płacić będzie Anglji rocznie 12 i pół miljona funtów sterlingów, z uwzględnieniem jednakże kwestji spłat reparacyjnych, należnych Francji od Rzeszy niemieckiej.**

Sam Caillaux uda się do Londynu w poniedziałek, lub może już jutro.

Porozumienie górników angielskich z sowieckimi

utrudni zlikwidowanie zatargu w przemyśle węglowym.

Berlin, 10 lipca

W dniu wczorajszym odbyły się ważne narady górników angielskich z górnikami sowieckimi. Górnictwo angielskie reprezentowali Cook i Richardson, sowieckie — Akułow i Szwarc.

Po obradach wydano komunikat, głoszący, że konferencja doszła do kompletnego porozumienia.

Został zorganizowany specjalny komitet, mający na celu popieranie angielskich górników przez sowieckich. Komitet ten będzie utrzymywał łączność między górnikami obu krajów.

Górnicy angielscy zobowiązali się utorować drogę górnikom sowieckim do międzynarodowej organizacji górniczej.

Londyn, 10 lipca

Prasa z ożywieniem komentuje daleko idące w ustępliwości stanowisko przedsiębiorców węglowych, którzy w znacznej mierze w szeregu okręgów nie będą nalegać na wykonanie ustawy o 8-godz. dniu pracy.

Tego rodzaju stanowisko zajęli przedsiębiorcy np. w hrabstwie York, gdzie przedsiębiorcy chcą dobrowolnie obniżyć liczbę godzin pracy z 8-miu na 7 i pół.

Powszechną uwagę zwraca też propozycja jednego z przedsiębiorstw węglowych tego hrabstwa płacenia robotnikom stawek o 4 procent wyższych od obowiązujących przed strejkiem.

Komisja sejmowa zmienia konstytucję.

W dniu wczorajszym przyjęto cały szereg poprawek.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem zmiany konstytucji.

W głosowaniu przyjęto zmianę art. 26 konstytucji, według propozycji rządowej z temi zmianami: Prezydent może rozwiązać sejm i senat na wniosek rady ministrów, motywowanem orędziem i tylko raz jeden z tego samego powodu (wniosek P. P. S.). Dalej pozostawiono termin wyborów 90 dni.

Przyjęto dalej poprawkę do art. 35 konstytucji, że prawo veta przysługiwać będzie w ciągu 14 dni od uchwalenia ustawy.

Poprawka o utworzeniu trybunału konstytucyjnego upadła.

FABRYKA CZEKOLADY

E. WEDEL

ma zaszczyt zawiadomić o otwarciu filji przy ulicy

PIOTRKOWSKIEJ № 67

naprzeciwko Grand-Hotelu i poleca takową łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Dyr. monopolów państwowych

ustąpił ze swego stanowiska.

Z Warszawy donoszą:

Dyrektor departamentu akcyz i monopolów Kwiatkowski złożył dziś ministrowi skarbu podanie o dymisję. Dymisja ta, jak się dowiadujemy, będzie przyjęta.

Notatki telegraficzne.

— Donoszą z Kalkuty: W Indjach, Indochinach, Sjamie i na Filipinach panuje epidemja cholery.

W Indjach epidemja ta pochłonęła już 43.000 ofiar.

— Wczoraj wieczorem w Berlinie podczas ćwiczeń przed wielkiemi wyścigami samochodowemi najechał jeden z niemieckich samochodów na wóz włoski. Zderzenie było tak gwałtowne, że samochód włoski został zdruzgotany, a szofer ciężko ranny.

— Dziś w nocy na stacji w Plauen o godz. 2.30 uległ wykolejeniu pociąg pośpieszny z Wiednia. Ofiar nie było.

— Z powodu upałów w Nowym Jorku zginęły już 3 osoby, a wiele osób zachorowało. — Tysiącom osób pozwolono spać na wybrzeżu morskiem.

Gdzie podział się Piłsudski?

O Piłsudskim stało się nagle cicho tak cicho, że jest poprostu dziwne. Przed dwoma miesiącami nie tylko potencjonalna władza w państwie spoczywała w jego rękach, ale cała twórcza myśl w Polsce, jak ów przysłowiowy już bluszcz, wiła się dokoła tego nazwiska. Dziś **Piłsudski zamknął się w kole wojskowym**, prowadząc wprawdzie energiczną reorganizację armji, ale czy tego dosyć?...

Wydatki na armję są jedną **znajwiększych budżetowych pozycji**, a zła gospodarka i bezplanowość dawnych rządów sprawiły, że pomimo olbrzymich nakładów siła obronna nie była wielka. Zadaniem Piłsudskiego, które sobie sam nakreślił, **jest taka zmiana stosunków, aby Polska przeprowadziła konieczne oszczędności wojskowe, a równocześnie spotęgowała swą siłę.** I tutaj przewrót moralny istotnie zaznaczył się bardzo widocznie. Uważamy jednak, że ograniczenie się Piłsudskiego do spraw czysto wojskowych jest **umniejszeniem jego olbrzymiego znaczenia.**

Marszałek dokonał rewolucji politycznej, za którą obficie zapłacono krwią i wstrząsem całego społeczeństwa. Następstwem takich czynów nie może być spokojna tylko zmiana rządu, nie odbiegającego, zresztą, zbytnio swym programem od wszystkich rządów dotychczasowych, albo, co gorzej — kilkanaście przesunięć w wyższym korpusie oficerskim.

Tymczasem Piłsudski usunął się w cień.

Tak postępują ludzie dwojakiego gatunku:

1) ci, którzy nie dorastają do nałożonych na nich przez historję zadań, na tyle mądrzy, iż rozumieją, że lepiej jest odejść, niż kompromitować się.

2) ci, którzy przypisują niewielką wagę temu, co się chwilowo dzieje i którzy czekają na odpowiednią do działań chwilę.

Nie sądzimy, aby można było zaliczyć Piłsudskiego do pierwszej kategorji ludzi. Już kilkakrotnie dowiódł on bowiem, że **potrafi raczej czekać**, a w stosownym momencie wystąpić z całą okazałością swej bogatej i odważnej natury, z całą mocą charakteru. Raz się nawet zdarzyło, że „czekał" przez **rok cały w niemieckim więzieniu w Magdeburgu**, słusznie oceniając sytuację, bo widząc nieunikniony upadek państw centralnych...

Ale ludzie nie umieją czekać, bo są **niecierpliwi. Skłonni są raczej mierzyć innych swoją własną miarą, nerwową a nieostrożną.** I powiadają:

— No, i co **Piłsudski** zrobił? Jak było, tak jest, a tymczasem niepotrzebnie mieliśmy tylko wiele kłopotu!

Zawiedzione nadzieje są zjawiskiem bardzo niebezpiecznym, szczególnie u **kobiet i narodów kapryśnych.** Polacy, jak kobiety, chcieliby wszystko i naraz. Życie nie układa się jednak na podłożu kaprysów. Jest twarde, nieubłagane, konsekwetne i powolne. Tylko lata ubiegłe wydają się krótkie, a **dzień bieżący** jest zawsze **niesłychanie długi i mozolny.**

Piłsudski ma tę zaletę, że umie czekać. Jest męski, uparty, ma w sobie coś z twardego litwina. **Ministerstwo spraw wojskowych ma takie okienko, przez które dobrze widać gmach przy ulicy Wiejskiej**, pałac namiestnikowski, restaurację pod Bachusem (to także lokal polityczny, a jakże!), a, zresztą, cała Polskę.

I przez to okienko patrzy para ócz pod krzaczastemi brwiami, a pod czołem rodzą się zapewne takie myśli:

— Czego ci głupcy się denerwują na ulicy i po kawiarniach? Czego krzyczą i gadają wiele wiezie? Zdaje się im, że **wypadki, które są i które idą można przeparlować, ubrać frazesami i zatłamsić...** Albo, jak dzieci, budować zamki z piasku i wmówić sobie, że to prawdziwe, mieszkalne gmachy. Oni nie znają tej elementarnej prawdy, że **co zawiniono i brojono w ciągu ośmiu prawie lat, nie da się naprawić nawet w ośm tygodni.** Dawniej chcieli, aby nic nie robić i napychać sobie miljardami papierków kieszenie. Dziś chcą, aby jakiś fakir zmienił im Polskę z dnia na dzień, z pustyni w oazę. **Ludzie, którzy pragną inflacji politycznych faktów jak dawniej łaknęli inflacji marki.** Hola, hola, rozpieszczone, kapryśne dzieci!..

Reorganizacja armji (najważniejsza pozycja państwowych wydatków!), ścisła kontrola budżetu przy pomocy rzeczoznawców, rewizja gospodarki przedsiębiorstw państwowych i monopolów, zmiany konstytucji, które wogóle umożliwią jakąkolwiekbądź pracę wykonawczą, starania o **zagraniczne kredyty**, wreszcie dopiero — wzmożenie produkcji, sprawa drożyzny i bezrobocia, podniesienie dobrobytu, i siły wytwórczej i spożywczej Polski...

Droga, jak widzimy jest **długa i ciężka.** Nie można zaczynać od końca i żądać ziszczenia snów, jak ów **głodny z bajki Kryłowa, któremu w nocy śniła się kasza.**

Doprawdy, czy po 15 maja nie położyliśmy się znów spać, tym razem już jednak z wielką łyżką dla jedzenia wymarzonej kaszy?

O Piłsudskim jest cicho. Bo **Piłsudski w obecnych warunkach nie mógłby nic uczynić jeszcze, prócz czczego gadania.** Nie lubi niepotrzebnie gadać więc milczy.

To wszystko, co się obecnie dzieje, to introdukcja, preludjum.

On woli zaczekać, bo przecie po uchwaleniu nowych ustaw konstytucyjnych, po pewnych posunięciach w administracji, po ekspedycji Kemmerera, może już na jesieni, też będzie Polska, i to taka, w której rzeczywiście można będzie co uczynić.

Tylko bez nerwów, panowie!

Czesław Ołtaszewski

C'est la vie, monsieur le president!

Bezrobotny włóczęga--dyktatorem.

Karjera, prześcigająca najbujniejszą fantazję.

Najnowszą sensacją na włoskim rynku wydawniczym, a jednocześnie dziełem, które również zagranicą wzbudzi zainteresowanie, jest wydana przed tygodniem wielka biografja Mussoliniego, pióra Małgorzaty Sarfatti, zawierająca opis życia dyktatora, oparty na autentycznych danych.

Wśród niezliczonej ilości dzieł, zajmujących się osobą Mussoliniego, zajmuje ta książka wyjątkowe miejsce, chociażby dlatego, że sam duce dorzucił do niej cały szereg ciekawych, a dotychczas nieznanych szczegółów i napisał pochlebną przedmowę.

— Ta książka podoba mi się — mówi on we wstępie — bowiem utrwala mój stosunek do czasu, przestrzeni i wydarzeń, nie wpadając przytem w poetyczną przesadę. Zawiera ona całe moje życie, przynajmniej tę jego część, która jest dla innych ludzi dostępna...

W tych słowach Mussolini podkreślił zwieźle przeszkody, które napotyka każdy z jego biografów: brak perspektywy i wynikające stąd niebezpieczeństwo retorycznej deklaracji i przytłaczającej masy szczegółów.

Małgorzata Sarfatti, która od początku pracowała w czołowych okopach faszyzmu, była jedną z niewielu osób, mogących objąć ten skomplikowany materjał, nie rozbijając się o jego podwodne rafy. Cieszyła się ona zaufaniem Mussoliniego, a przytem jest wybitną poetką i literatką i **posiada zdumiewającą wprost pamięć dla szczegółów.**

Nic więc dziwnego, że trudne przedsięwzięcie udało się i że powstała **najlepsza biografja włoskiego dyktatora**, ciesząca się uzasadnionem powodzeniem.

Biografja? Nie. Ta książka, która na 250 stronicach zawiera epopeję całego narodu, robi wrażenie ciekawej powieści, rozwija się, jak zajmujący film...

Stara prawda, która głosi, że **najbardziej frapujące opowiadania tworzy życie**, znajduje tu niezbite potwierdzenie.

A pozatem książka ta zawiera pointy, tak znakomite, że możnaby je uważać za **wzór ironji losu i wytwór bujnej fantazji**, gdyby nie były absolutnie pewne i autentyczne.

Most pod Lozanną.

Przed wielu laty, gdy Mussolini porzucił zawód nauczyciela i w nędznych warunkach włóczył się po Szwajcarji na piechotę, stanął pewnej nocy u wrót tego miast.

Wejść do oberży? Nie miał ani grosza w kieszeni. Szybko się jednak zdecydował, jak zresztą zawsze w życiu, skierował swe kroki pod most i **ulokował się wygodnie w jakiejś porzuconej skrzyni.**

Skierował wzrok w rozgwieźdźone niebo, puścił wodze fantazji i marzeniom **i zasnął wreszcie snem sprawiedliwego, jakim już dzisiaj napewno nie sypia.**

Ale nazajutrz rano, gdy otworzył oczy, ujrzał nad swoją skrzynią policjanta, który go grzecznie, ale stanowczo zaprosił do komisarjatu.

Cela aresztu otwarła swe podwoje i **Mussolini, oskarżony o włóczęgostwo, pomaszerował do kryminału.**

Akurat w 20 lat później — pisze Małgorzata Sarfatti — w roku 1922 udał się premjer włoski do Lozanny, gdzie konferował z Curzonem i Poincarem o losach Europy.

Zaledwie dwa czy trzy miesiące wcześniej rząd szwajcarski cofnął wydany w swoim czasie nakaz wysiedlenia, ów dokument, który **nazywał Mussoliniego włóczęgą i „niebezpiecznym rewolucjo-** miasta.

Wysoki urzędnik zameldował się u dyktatora, zapytując o życzenia co do obsługi policyjnej i wogóle, czy jest ze wszystkiego zadowolony.

— Jestem bardzo zadowolony, panie komisarzu — odparł Mussolini, patrząc przytem z uśmiechem przez okno na dobrze mu znany most. — Czy przypomina pan sobie, panie komisarzu? Tam właśnie zaaresztowała mnie pańska policja przed 20 laty.

Urzędnik skłonił się i zauważył filozoficznie.

— C'est la vie, monsieur le president!

Z kalejdoskopową szybkością zmieniają się nieoczekiwanie obrazy.

Z syna biednego kowala wioskowego wyrasta jeszcze biedniejszy nauczyciel ludowy, **bezrobotny wagabunda, murarz, czyściciel flaszek, nauczyciel prywatny, student, redaktor, wydawca i wreszcie, w gwałtownym skoku, trybun ludowy, bożyszcze tłumu i nieograniczony dyktator.**

Jest to naprawdę karjera, która nie ma sobie równej w ostatniem stuleciu!

Zmienne były koleje jego losu, ale zawsze pełna pewności siebie i wiary w przyszłą potęgę.

Mając 18 lat i świadectwo nauczycielskie w kieszeni zjawia się przyszły władca Włoch w swej rodzinnej wiosce Predappio i zabiega o posadę... pisarza gminnego.

Tęsknota do matki podyktowała mu ten krok. Jednak rada gminna, znając jego rewolucyjne poglądy, odrzuca podanie. Wtedy młody Benito, jeszcze napół dziecko, rzuca tym ludziom w twarz:

— Nadejdzie dzień, w którym będziecie się tego wstydzić, jak wstydzi się dzisiaj rodzinne miasto Franciszka Crisbi, że nie chciało go mianować sekretarzem gminy!...

Gdziekolwiek otworzyć książkę p. Sarfatti, wszędzie napotykamy szczegóły, odbiegające daleko od szablonu.

Oto np. wyjątek z listu, który pisał Mussolini, jako szeregowiec 11 pułku bersaljerów, do swego komendanta w odpowiedzi na kondolencje z okazji śmierci matki:

„Tylko kobietom przystoi długo płakać i zawodzić. Obowiązkiem silnych mężów jest cierpieć i umierać w milczeniu, a przedewszystkiem pracować na drodze, wiodącej do lepszego jutra. Ich obowiązkiem jest pielęgnowanie świętych tradycji rodzinnych i jeszcze bardziej świętych tradycji ojczyzny—lecz nie we łzach, a w czynach.

Ich obowiązkiem jest również pamięć o bohaterach, którzy krwią swoją spoili ojczyznę, i gotować się na wypadek, gdyby wrogom przyszło na myśl zmniejszyć Włochy do pojęcia geograficznego...."

Oto jak potrafił mówić **20-letni szeregowiec Mussolini...** **Szeracz.**

Zapotrzebowanie na walutę angielską.

Azja, Afryka i Australja stalują w Niemczech... funty szterlingów

Berlin, 9 lipca.

Kilka najpoważniejszych drukarń berlińskich otrzymało szereg listów z Afryki, Australji i Indji, w których czynione są **zapytania, czy firmy te nie podjełyby się fałszowania pieniędzy na szeroką skalę.**

Jednocześnie do listów tych dołączone zostały banknoty, **które miały służyć za wzór do fałszowania.**

Drukarnie berlińskie odesłały listy te wraz z banknotami do specjalnego wydziału w Niemieckim Banku, który zajmuje się ściganiem i nadzorem nad fałszywemi banknotami.

Z kolei **zawiadomiono o tem poselstwo angielskie w Berlinie.**

Jak donosi „Morgenzeitung", **ambasador angielski miał wyrazić pochwałe dla niemieckich właścicieli drukarń i miał w charakterze nagrody ofiarować każdemu przedsiębiorstwu 50 funtów angielskich.**

Jeden z kupców, który powyższy list przysłał, żądał żeby drukarnie, o ile zgodzą się na tego rodzaju fabrykację, **banknoty sfałszowane przesyłały w pudle fisharmonji.** Tym sposobem banknoty te nie ulegną ani konfiskacie, ani jakiemukolwiek niebezpieczeństwu.

Syn z matką, brat z siostrą

utrzymywali w starożytnym Rzymie stosunki miłosne

Cezarowie uprawiali najbezwstydniejsze orgje erotyczne.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że w starożytnym Rzymie wiele całowano i kochano.

Wyglądało wówczas w Rzymie niemal tak źle, jak w 20 stuleciu w Europie. Nie bacząc na wszystkie edykty „prefektów obyczajowości" (którzy nie rzadko należeli do rzędu najgorszych zbereźników) jeden skandal gonił drugi, a rozwody były tak częstem zjawiskiem; że np. na Via Sacra pokazywano sobie pewną kobietę, która w ciągu miesiąca dziesięć razy zmieniała mężów... jak znoszone suknie.

Do tego dodać trzeba złe języki, które, tak samo, jak dzisiaj, na nikim nie zostawiały suchej nitki. Nawet trudno znaleźć Cezara, o którymby nie opowiadano bezeceństw i „rogatych" historji.

Intymna historja cesarzów zaczyna się odrazu od groteski małżeńskiej. Taka pozornie szanowna para, jak Augustus i Livia, miała w swej przeszłości nie jeden grzeszek na sumieniu.

Było to wroku 38 przed Nar. Chr., gdy najmłodszy z tryumwirów, Oktawjan zwrócił się do kolegjum kapłanów z zapytaniem, czy ciężarna kobieta może się rozwieść przed porodem i wyjść drugi raz zamąż.

Otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź Oktawjan odepchnął swoją żonę Seribonję za „zdradę" i pojął za żonę 19 letnią małżonkę Klaudjusza Nero, Liwję, która się właśnie znajdowała w odmiennym stanie.

Opuszczony Nero był tak bezinteresowny, że nietylko dał swej młodej żonie posag, ale nawet... zjawił się na ślubie.

Przyjął również noworodka, którego mu Oktawjan przesłał, jako „obcą paczkę". Tym noworodkiem był późniejszy zwycięzca germanów, Druzus... Dopiero później Augustus „odziedziczył" Liwję po Oktawjanie.

Augustus też miał swoją tragedję rodzinną. Jego córka z pierwszego małżeństwa, Julja, była najpiękniejszą i najelegantszą, ale jednocześnie najlekkomyślniejszą kobietą w Rzymie.

Wychowana z niezwykłą surowością jak córka pastora, miała potem wprawdzie tylko trzech mężów (Marcellus, Agryppa i Tyberjusz), ale była intymną przyjaciółką całej bez wyjątku złotej młodzieży.

Marcellus wolał przed taką żoną uciec do Hadesu, Agryppę zamartwiła na śmierć, a Tyberjusz z ponurą wściekłością ze względów politycznych znosił to narzucone mu jarzmo.

Córka Julji i jej imienniczka była podobna w życiu do matki, jak dwie krople wody.

— Ach — wzdychał Augustus — swo[illegible]n największym wrogom nie życzę ta[illegible]ej córki i wnuczki.

Pozatem czasami nazywał on rów[illegible]eż uprzejmie te kobiety swoimi „wrzo[illegible]mi".

Wielkiemu poecie, Owidjuszowi, za[illegible]ucono, że jego dziełko „Sztuka miło[illegible]" miało tak zgubny wpływ na obyczaje Rzymu. Z tego względu wypędzono [illegible] z ukochanego miasta. Umarł on, jak [illegible]iadomo, na wygnaniu, w chacie ja[illegible]egoś barbarzyńcy.

Dalsze studja dowiodły wprawdzie, [illegible] Owidjusz nie był bez grzechu, bo[illegible]iem utrzymywał stosunki z córką Ce[illegible]ara, Julją, podpatrywał cesarzową Li[illegible]ję w kąpieli i był pośrednikiem w na[illegible]iązaniu stosunków między Julją i jej [illegible]degenerowanym bratem, Agryppą.

Jednak wydaje się, że materjałem [illegible]ych studjów były zwykłe intrygi dworskie.

Jeszcze bardziej szalone formy przyjmuje t. zw. „miłość" na dworze Kaliguli, który pojął za żonę swoją własną siostrę, Drusillę.

Kochał ją, czego najlepszym dowodem jest fakt, że po jej śmierci omal nie postradał zmysłów i uczynił z niej świętą.

Pozatem ten zwyrodniały szaleniec żył z dwiema inemi swojemi siostrami i miał, prócz Drusilli, trzy żony, które chętnie odstępował przyjaciołom.

Wybitne osobistości wśród cesarzowych występują na widownię dopiero za czasów Klaudjusza i Nerona. Tu należy przedewszystkiem wymienić Messalinę i Agryppinę, kobiety o nieprzeciętnej umysłowości.

Niema w tem nic dziwnego, że właśnie Klaudjusz, ten „roztargniony profesor" wśród cezarów, pojął za żonę Messalinę.

Już przecież jego mądra i cnotliwa matka, Antonja, nazywała go wprost idjotą. Gdy chciała ona kogoś określić, jako tępego, mówiła o nim, że jest jeszcze głupszy od jej syna Klaudjusza.

Messalina wraz z kilku wyzwoleńcami panuje w całości nad swym matołkowatym mężem, uprawia najbezwstydniejsze wyuzdania, zachowując się, jak ulicznica.

Ale szczytem jej bezczelności był formalny ślub z kochankiem pod nieobecność męża, który, po powrocie, ją bogato wyposażył.

Ówcześni historycy nie znajdują dość słów oburzenia, ale obecny badacz Ferrero twierdzi, że Klaudjusz chciał się poprostu pozbyć Messaliny, którą uważa za lekkomyślną, bezwzględną w polityce i zabawach, ale bardzo sympatyczną odmianę płci pięknej.

Również Agrypina, matka Nerona, opisywana jest naogół, jako szczyt upadku moralnego kobiety. Ale i tutaj Ferrero twierdzi, że była ona jedną z najprzyzwoitszych dam w starożytności.

Starożytni badacze są jednak całkiem innego zdania i opowiadają bardzo drażliwe historje o stosunkach między matką i synem.

Nie udało się jej jednak utrzymać go na dobrej drodze. Z namowy swej ukochanej żony, Poppei Sabiny, która znieść nie mogła konkurencji świekry, kazał Neron zamordować swoją matkę.

Jak widzimy na dworze cezarów wyuzdanie erotyczne doszło do szczytu zwyrodnienia. Jeśli cały naród chociaż w drobnej części naśladował praktyki swych władców, to nic dziwnego, że nie mógł on się ostać — dzikim, ale zdrowym pod względem społecznym i zmysłowym, barbarzyńcom.

B.

Wszechświatowy zjazd artystów

odbył się w Berlinie przy udziale dyplomatów i ministrów.

Rosyjscy aktorzy uprawiają walkę klasową nawet na scenie.

Berlin, w lipcu.

Istnieje ostatnio moda organizowania międzynarodowych zjazdów i kongresów, nic więc dziwnego że brać artystyczna wpadła również na pomysł stworzenia czegoś w rodzaju wszechświatowego związku aktorów.

Dziewiętnaście państw, a między innymi również Polska, wysłały swych delegatów na międzynarodowy zjazd artystów teatralnych do Berlina.

Inicjatorem tego zjazdu był podobno łodzianin, niejaki Józef Szapiro, który od trzech lat czyni starania na gruncie międzynarodowym w kierunku zespolenia sił artystycznych w całej Europie.

Głównym celem zjazdu miało być skoordynowanie wysiłków twórczych i stworzenie organizacji wzajemnej pomocy.

Cel jednak wszystkich kongresów różni się zasadniczo od wyników prac. Zamiast zespolenia następuje rozprzężenie, wyłaniają się kwestje sporne, które prowadzą do większego jeszcze rozłamu i partyjnictwa.

Mniej więcej tak samo było z międzynarodowym kongresem artystycznym.

Zaczęło się bardzo ładnie i teatralnie.

Z muzyką, dekoracją i przy udziale wszystkich prawie posłów państw europejskich.

Stresemann, który w ciągu całego swego życia zajmował się tylko polityką, poczuł nagle sympatję do sztuki i w swej mowie powitalnej oświadczył, że z wielką radością ucieka na chwilę od spraw politycznych, by zająć się kwestjami artystycznemi.

Inj ministrowie niemieccy oraz posłowie mocarstw zagranicznych wskazali na rolę sztuki w życiu międzynarodowem, podkreślali doniosłe znaczenie stworzenia „Ligi Sztuki" na wzór podobnej organizacji politycznej.

Dopiero po przywitaniach i bankietach, gdy goście rozeszli się i trzeba było przystąpić do szarej, codziennej pracy, wyszło na jaw, że właściwie nikt nie wie, czego chce i w jakim celu przyjechał do Berlina.

Przedewszystkiem na pierwszy plan czołowych zagadnień wysunęła się sprawa językowa.

Przemawiano w 17-tu językach, wskutek czego nikt nie rozumiał przemawiającego z trybuny i wytworzyła się istna wieża Babel.

Po długich debatach postanowiono, że językami oficjalnemi na kongresie ma być niemiecki, angielski i francuski.

Uchwała ta spowodowała energiczne wystąpienie delegatów rosyjskich, których do żywego oburzyło zignorowanie ich ojczystego języka.

Żadne perswazje nie pomogły. Delegaci z Moskwy musieli ustąpić, ale jeszcze nie skapitulowali. Następnego dnia rozpoczęli nową ofenzywę taktyczną, wskutek czego o mało nie doszło do zerwania kongresu.

Trzeba jednak przyznać, że rosjanie przez swe dyplomatyczne zachowanie się oraz dzięki temu, że oni jedni świadomi byli swych celów — zaimponowali innym delegatom, którzy siłą rzeczy musieli się z nimi liczyć.

Władimirow przemawiał w imieniu 2 tysięcy aktorów rosyjskich, którzy w epoce upadku teatru na całym świecie, stworzyli nowy typ sztuki opartej na granitowej podstawie zainteresowania najszerszych mas.

Relacje pozostałych delegatów w porównaniu z imponującą mową Władimirowa, niepozbawionego mimo wszystko przesadnego zabarwienia i teatralnych gestów, wyglądał ogromnie anemicznie i bez treści.

Władimirow nie przeczy wcale, że teatr rosyjski związany jest z sowiecką polityką, że spełnia rolę agitacyjną, ale według jego zdania, celem sztuki jest realizm, pomoc w życiu codziennem, a nie odzwierciadlanie mdłych salonów, w których rej wodzą próżniacy i kokoty.

Po tej inauguracyjnej przemowie rosjanie poczuli grunt pod nogami i rozpoczęli dopiero atak na całym froncie.

Do ostrych starć doszło przy uchwalaniu statutu. Delegaci rosyjscy zażądali wniesienia paragrafu, zabraniającego dyrektorom należenia do związku.

Prócz tego żądali jasnego określenia związku jako organizacji, powstałej na gruncie walki społecznej.

Najgoręcej zaprotestowali przeciwko temu anglicy.

Wobec tego, że wnioski te odrzucono delegaci rosyjscy oświadczyli, że do związku należeć nie mogą i opuślili salę.

Jak widać z powyższego poród tej nowej organizacji artystycznej był bardzo ciężki.

O wiele trudniej przedstawia się istnienie związku, który nie ma właściwie jasno określonych celów i nie wie do czego dąży.

S. Rob.

Rozmaitości z całego świata.

—::—

Zdobywca świata.

Prawdziwym zdobywcą świata w wieku XX można nazwać film. Według ogólnej statystyki na kuli ziemskiej funkcjonuje obecnie 47.000 kinematografów. Europa posiada ich 18.000, Stany Zjednoczone 20.000. Reszta, t. j. 9.000 przypada na pozostałe lądy.

W Stanach Zjednoczonych przez owe 20.000 sal kinematograficznych przewija się co tydzień 55 miljonów widzów. Dodajmy, iż 25.000 kościołów w Ameryce posługuje się filmem dla przedstawienia wiernym historji świętej w obrazach.

Najnowszą zdobyczą filmu jest najkonserwatywniejsza we Francji instytucja — akademja francuska, w której zainstalowano od niedawna dla „nieśmiertelnych" kabinę kinematograficzną i srebrny ekran.

Czworonożny pacjent.

W Szkocji wywołała niemałe wrażenie śród farmerów dość rzadka operacja amputacji nogi, dokonana na.... krowie.

Krowa należąca do biednego mieszkańca wsi szkockiej, Wordsway, złamała sobie nogę. Biedak lamentował nad losem swej żywicielki, którą najniewątpliwiej miał utracić. Ale oto miejscowy chirurg, dr. Galloway, zaproponował właścicielowi pacjentki czworonożnej dokonanie amputacji nogi oraz zastąpienie jej drewnianą protezą. Operacja powiodła się ku uciesze farmera i zadowoleniu krowy, która posługuje się swą drewnianą nogą nie gorzej, niż naturalną w wędrówce na pastwisko.

Największy uniwersytet świata.

Jeden z dwuch uniwersytetów Nowego Jorku Columbia-University, posiada 35.000 studentów, 1.900 profesorów i docentów. Budżet roczny tego olbrzyma wynosi prawie 12 milj. dolarów.

Drugi wielki uniwersytet, New-York University liczy „tylko" 21.000 studentów i 350 profesorów.

Niejedno miasto w Polsce liczy tyle mieszkańców, co uniwersytet nowojorski studentów. A niejeden miejski budżet roczny w naszych dużych miastach pozostaje daleko w tyle za budżetem uniwersytetu amerykańskiego.

Szał drogich wydawnictw.

Liczba amatorów edycji luksusowych musi być dość pokaźna we Francji pomimo deruty walutowej.

Nigdy jeszcze na rynku księgarskim Paryża nie oglądano tylu i tak drogich wydawnictw, jak obecnie. Prym trzymają dzieła P. Valery: najnowsze wydanie luksusowe jego poezji (1 tom) na papierze japońskim kosztuje 13.440 franków! Tanie(!) wydanie tegoż tomu kosztuje tylko... 1.120 franków.

Sporo amatorów ma również Fr. James, którego nowe wydanie poezji ukazało się w księgarniach po cenie wcale przystępnej 7.850 frank.!

Kto wie, czy ten pęd do nabywania luksusowych wydawnictw (z autografami) nie jest wywołany deprecjacją franka i nie świadczy o chęci lokowania pieniędzy w wartościach nie podlegających wahaniom kursu giełdowego.

Strajk na pogrzebie.

Podczas pogrzebu zmarłego niedawno cesarza Korei zastrajkowało nagle 2000 karawaniarzy niosących katafalk, całun itd. Po przemaszerowaniu 6 mil karawaniarze „zawiesili pracę". Dwie mile przed miejscem wiecznego spoczynku zmarłego cesarza, musiano czekać na „kulisów", po których posłano do Seoul i dopiero z ich pomocą orszak żałobny mógł ruszyć w dalszą drogę.

Pirandello na filmie.

Towarzystwo włoskie „Nero" przystępuje do realizacji głośnej sztuki Pirandella „Henryk IV"; inscenizacji podjął się Amleto Palerni. Rolę główną obejmuje tłómacz Pirandella, Hans Jacob. Świat artystyczny z zaciekawieniem wyczekuje tego nowego eksperymentu filmowego.

Dalsza zniżka cen obuwia.

Ceny męskiego obuwia „Marko" zostały ponownie zniżone i kosztują obecnie: całe lub półbuciki czarne zł 34.80, brązowe zł. 35.80, lakiery zł. 41.80 i są do nabycia po cenach fabrycznych w Łodzi: „Polski Sfinks", Piotrkowska 31, oraz we wszystkich innych miastach Polski. 9791

Zniżyliśmy ponownie cenę naszego obuwia o dalsze 10% (na Z. 34.80).
Pomóżcie nam podnieść godność, pracę i zarobki naszych robotników.

Fabryka obuwia Marko

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 11 NIEDZIELA	
	Dziś: Piusa P. M.
	Jutro: Jana Gwalberta
	Wschód słońca o g. 3.20
	Zachód o g. 8.00
	Wsch. księżyca o g. 23.58
	Zachód o g. 12.09
	Długość dnia g. 17.52
	Ubyło dnia 0.06

FELJETON.

MOJE ISKROGRAMY.

Stało się.

Zasiadłem koło 60-konnego i 12-lampkowego odbiornika radjowego, założyłem słuchawki na uszy i nogę na nogę, lewą ręką zbierałem myśli, a prawą notowałem skrzętnie wszystko prawie, co mi na falach powietrza dyktowały agencje świata.

Poniżej dokładny stenogram ćwierć oficjalny wypadków ostatniej doby.

Stany Zjednoczone: (Pif-Paf).

Obchód 150-lecia niepodległości wypadł nad wyraz imponująco w naszej suchej Ameryce.

Dzień i noc przeszły bez naruszenia porządku publicznego w budującej atmosferze drapaczy nieba.

St. Zjedn,: (Paf-Pif).

Oto spis ofiar ostatniej doby:

Zapitych do utraty przytomności 1111, Pobitych po pijanemu 2222, na trzeźwo 3333, przejechanych przez pijane auta 4444, przez trzeźwe 5555, aresztowanych za zakłócenie porządku publicznego 6666. Pozatem wszędzie ład i spokój.

Biarritz: (Hip-Hip-Hurra).

Napływ Łodzian w tym roku zmniejszył się do minimum.

Jak nas informuje Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, woda morska jest stosunkowo o wiele czystsza i spokojniejsza. Bałwanów prawie niema.

Warszawa: P. I. M.

W ciągu najbliższych dni pogoda unormuje się o tyle, o ile. Na Zachodzie i Wschodzie względna pogoda i względny deszcz.

Słabe opady nieprzewidziane, chociaż, kto wie? Zresztą, wszystko z lekkkiemi odchyleniami, jak w zeszłym roku.

W końcu tygodnia spadek temperatury u rad nych łódzkich.

Notowania Giełdy Warszawskiej:

DOLARY dziś dajemy wszystkim wam

Złoty podniósł się o 1/100 punktu.

Franki i inne Zosie spadają w cenie.

Pozatem popyt na podaż i odwrotnie.

Sport (—) Ostatnie spotkanie:

„Luft-Sport-Klubu" z „Wielorybem" należałoby do ciekawych, gdyby nie to, że tamto. Ten ostatni bronił swych barw do przerwy, choć przeciwnik kopał piłkę inteligentnie. Sukces zasłużony, tembardziej, że lewa obrona, ale to nie przesądza sprawy.

Sędzia dobry, ale mógł być lepszy.

Czego i wam życzy STANFEL.

WYKRYTO NADUŻYCIE w zgierskim funduszu bezrobocia.

Kierownik zgierskiego funduszu bezrobocia zwrócił się do magistratu, komunikując o wykryciu nadużyć na sumę około 5.000 zł. Okazało się, iż suma ta brakowała przy obrachunku kasowym. Ponieważ podejrzenie padło na jednego z urzędników burmistrz Zgierza oraz władze podjęły w tej sprawie energiczne dochodzenie. (E)

VOTUM NIEUFNOŚCI dla dr. Rozenblatta uchwaliła gmina żydowska

Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej przeszedł wniosek „Agudy" o votum nieufności dla prezesa gminy dr. Rosenblatta, rzekomo z powodu nieobecności jego na posiedzeniach.

W związku z tem, urząd prezesa pełni najstarszy wiekiem członek zarządu a następnie sprawa ta będzie rozpatrywana przez radę gminy. (b)

Skandal pod Rogowem.

Sensacyjne wynurzenia posła Korfantego, z których wynika, że ranni i ocaleni pasażerowie stali się po wypadku ofiarami biurokracji policyjnej i kolejowej.

„Republika" zamieściła już interesujące szczegóły, dotyczące katastrofy pod Rogowem. Zaznaczliśmy wówczas, że aresztowano prócz jednego maszynisty, również dyżurnego ruchu w Koluszkach, który przez swą opieszałość „dopomógł" do katastrofy.

Okazuje się, że represji było stanowczo zbyt mało.

Czytelnicy nasi wiedzą już, że podczas katastrofy ranny został m. in. p. poseł Korfanty. Obecnie zamieszcza on na łamach „Rzeczypospolitej" garść wrażeń swych i spostrzeżeń, które stanowią wielki akt oskarżenia. Oto treść tych uwag:

Zupełne zamieszanie cechowało wszelkie „władze"

To, co się działo po nieszczęściu świadczy najgorzej o sprawności naszych kolei i ch personelu. Powstało zupełne zamieszanie. Wszyscy potracili głowy. Dwa pociągi stały na miejscu nieszczęścia. W żadnym z nich **nie było apteczki, ani bandaży, dla opatrzenia rannych.** Wyjąłem z walizki koszule **nocne i te podarte służyły jako bandaże prowizoryczne. Nikt nie pomyślał o tem, by przynieść wody dla obmycia rannych Uczyniłi to sami pasażerowie.** Długo szukano drabinki, przy pomocy której można by się dostać do wnętrza rozbitych **wagonów i wydobyć z pod gruzów nieszczęśliwych pasażerów.** Trzeba się było wspinać i drapać po deskach przystawionych. Dopiero energiczne krzyki pasażerów **przypomniały personelowi o** drabinkach i nareszcie je przyniesiono. Zdawałoby się, że natychmiast najwyższa ranga urzędnicza powinna była objąć komendę nad akcją ratunkową, ale— niestety — **nikt się tem nie zajął.**

Z rewolwerem w ręku odbywał się spór kompetencyjny.

Zdaje się, że jedynie rewizor **pociągu** miał głowę na karku. Powziął on rozsądną myśl, aby zebrać odrazu wszystkich rannych do pociągu i odjechać z **nietkniętą częścią pociągu do Koluszek.** — Przeciwstawił mu się posterunkowy po **licji, który się zjawił na miejscu i z rewolwerem w ręku nie pozwalał nic ruszać z miejsca, aż przyjadą władze śledcze.**

Po stronie posterunkowego stanął jakiś kontroler, zdaje się najwyższa ranga urzędnicza na miejscu wypadku. I tak, **ciężko ranni przez dwie i pół godziny czekali na pomoc.** Po tym czasie nadjechała pomoc z Rogowa z lekarzem na czele. Tymczasem ranni umierali.

Po dwuch i pół godzinach **ruszyliśmy z miejsca wypadku, zabierając ze sobą** rannych, a pozostawiając na miejscu zabitych. Najwyższej rangi kontroler, który razem z posterunkowym, chcieli czekać na miejscu aż do nadejścia władz śledczych, interpelowany przezemnie oświadczył, że **jest tylko przypadkowo na miejscu, bo jest na urlopie i** zaprzeczył temu, jakoby się był sprzeciwiał odwiezieniu pociągu z rannymi do Koluszek. Inni urzędnicy mówili jednak, że twierdzenia jego nie są zgodne z prawdą, oświadczając, że był on na służbie.

W Koluszkach po przeszło trzech godzinach po wypadku, spotkaliśmy pogotowie kolejowe z lekarzem kolejowym.

Zabójcza biurokracja znalazła teren swoistych popisów.

Charakterystyczna dla naszych władz jest ta okoliczność, **że zarówno w Rogowie, jak i Koluszkach urzędnicy pocztowi odmówili przyjmowania telegramów od pasażerów, chcących powiadomić swych bliskich o tem, że wyszli cało**

„Godziny urzędowe skończone" —

Oto odpowiedź, którą się otrzymywało. Zrobiono dla mnie wyjątek w Rogowie i mój telegram obiecano wysłać tego samego wieczora. Lecz czy ja jestem lepszy od innych?

Skandal!

Jedyne słowo, którym można to wszystko określić.

Konflikt kompetencyjny pomiędzy policją, a koleją! Narady panów urzędników bez końca! **Brak apteczki i bandaży! Pomoc lekarska po dwuch i pół godzinach! Przecież to stosunki skandaliczne! Kto wie, czy skutkiem tych okoliczności ranni nie zmarli!** Może doraźna pomoc mogłaby im była uratować życie?

Podobno przepisy potrzebne są wydane i to przepisy bardzo skrupulatne. Ale **przestrzeganie tych przepisów przez biurokratów sumiennych prowadzi nas do zguby.**

Czekać aż nadejdzie komisja śledcza! A tymczasem ludzie niech giną bez ratunku! Telegramów się nie ekspedjuje, bo (według przepisu), poczta już nie urzęduje. **Urząd i urzędnik nie jest sługą obywateli, lecz żyją dla siebie i dla swoich przepisów.** Pereat mundus. Niech żyją przepisy i biurokracja.

Paszporty zagraniczne będą tańsze

i będzie się je otrzymywać bez utrudnień biurokratycznych.

Obywatel, który może wyjechać zagranicę po swojej śmierci.

Z Warszawy donoszą nam:

— **Jeden z dziennikarzy warszawskich miał okazję wysłuchania opinji premjera Bartla o nowych zarządzeniach, dotyczących paszportów zagranicznych.**

P. premjer świadczył:

— Muszę wyznać, że jestem zwolennikiem zupełnego zniesienia ograniczeń paszportowych, ale zdaje sobie sprawę, iż nasza sytuacja gospodarcza, mimo stałej poprawy nie pozwala jeszcze na zniesienie t. zw. muru chińskiego, oddzielającego nas od Europy. Aby jednak uczynić w nim choć jakiś wyłom, rząd dążyć będzie do ułatwienia, a nie utrudniania uzyskiwania paszportów — oczywiście dla celów usprawiedliwiających.

Ceny paszportów będą obniżone.

Wogóle rząd musi się zastanowić nad położeniem kresu utrudnianiu biurokratycznemu, jakie dotychczas obowiązywało przy wydawaniu paszportów. O ile się nie mylę, to aż **sześć ministerstw miało wpływ na wydawanie paszportów.**

Nadmiar przepisów biurokratycznych sprawił, iż **w dziedzinie paszportowej doszliśmy wprost do humorystycznych absurdów.**

Skargi w tej mierze dochodzą mnie z całego kraju. Słyszę np., że we Lwowie, chorzy, starający się o wyjazd do uzdrowisk zagranicznych za ulgowemi paszportami muszą przed zbadaniem lekarskiem wykazać się u władz miejskich dowodem, że próbowali przedtem leczenia w odpowiedniem zdrojowisku krajowem. Jeżeli iść po tej linji, to obywatel ów uzyskałby dopiero paszport leczniczy ewentualnie po swej śmierci.

A przecież państwo winno swym obywatelom ułatwiać życie.

FILMY ZAGRANICZNE nie mogą być opodatkowane wyżej, niż krajowe.

Min. przemysłu i handlu oraz min spraw zagranicznych przychyliły si do opinji związków właścicieli kinematografów, że filmy Austrji, Ameryki, Francji i Włoch — nie mogą być opodatkowywane przez magistrat wyżej niż filmy produkcji krajowej.

Jak wiadomo, filmy krajowe opodatkował magistrat w wysokości od 1[illegible] do 50 proc., a filmy zagraniczne w wysokości 100 proc.

CASINO

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

WSPÓŁCZESNY DRAMAT EROTYCZNY w 10-ciu AKTACH!

„USTA KOCHANKI"

(NIEBEZPIECZNE KŁAMSTWO)

W roli głównej fenomenalna **VIRGINIA VALLI,** czarująca swą pięknością i nadzwyczajną grą.

Ponadto część artystyczna:

I. **GUSTAW CYBULSKI** artysta „Qui Pro Quo" i „Perskiego Oka" w nowym repertuarze piosenek, satyry politycznej i monologów

II. **CHARMELL ET BROWNING** fenomenalny duet francuski odtańczy: a) rewję modnych tańców, b) taniec arabski.

III. **INA HELLEN** artystka teatrów warszawskich odśpiewa: a) Walc nocy, b) Piosenka żołnierska, c) Czarowne oczy—romans cygański.

POCZĄTEK O GODZ. 2-ej | Sala wentylowana i chłodzona. | ORKIESTRA SYMFONICZNA.

Od 2-ej do 4.30 na seans kinematograficzny **wszystkie miejsca zł. 1.**



TEATR MIEJSKI.

Dziś dziś po raz drugi świetną komedję bulwarową paryską — „Szkoła kokotek" — z Mieczysławą Ćwiklińską w jej kapitalnej kreacji kokotki Ginette'y. Na wczorajszej premjerze publiczność entuzjastycznie oklaskami przyjmowała grę znakomitego gościa, nie szczędząc jednocześnie dowodów uznania całemu wybornie zgranemu zespołowi z pp.: Łapińską, Bielicem, Komornickim, Krotkem i Szubertem w rolach ważniejszych. Ceny zniżone (od 50 groszy).

Jutro w dalszym ciągu — po cenach najniższych — „Szkoła kokotek".

TEATR LETNI.

Dziś i do czwartku włącznie ostatnie przedstawienia aktualnej łódzkiej rewji Starskiego i Bolskiego — „Hallo, Łodzianki" — z muzyką Petersburskiego i Golda.

W piątek premjera nowej 2-aktowej (w 16-tu obrazach) „Kino-rewji" Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego p. t.—„Chcę zostać gwiazdą". Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Część muzyczną przygotowuje Zygmunt Białostocki.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. pełna humoru i melodyjnych piosenek krotochwila w 3 aktach p. t. „Małżeństwo na próbę" Fr. Wysockiego.

„MYJCIE WASZE ZĘBY TAK JAK WASZE RĘCE"

MYDŁO DO ZĘBÓW



Jest niezbędne gdyż TYLKO mydłem można umyć zęby tak jak mydłem można umyć ręce. Wszelkie środki nie zawierające mydła są bezskuteczne.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk
L. KORYTKO & C-ie
WARSZAWA
Plac Dąbrowskiego 9.
tel. 49-01

Rujnujący obłęd.

Znany przemysłowiec warszawski wyprzedał drogie maszyny i zniknął w niewiadomym kierunku.

Z Warszawy donoszą:

Właściciel niegdyś wielkich, renomowanych zakładów drukarskich, 70-letni Piotr Laskauer, nagle zginął. W każdym razie takie zawiadomienie wpłynęło do policji ze strony rodziny Laskauera.

Okoliczności jak się dowiadujemy były następujące: Piotr Laskauer, którego zakłady mieściły się w domu nr. 8 przy ul. Marjensztadt, **począł od pewnego czasu wyprzedawać niektóre maszyny ze swego zakładu.**

Początkowo rodzina przyjmowała te posunięcia starca, jako przemyślane przez niego konieczności, gdy jednak niedawno Laskauer **zamierzał sprzedać będące t. zw. podstawą przedsiębiorstwa wielkie maszyny,** wtedy wywołało to już zdumienie.

W postępkach jęto **dopatrywać się pewnej niepoczytalności.** Zwrócono się do jednego z lekarzy psychjatrów i ten miał podobno orzec, że Laskauer **jest istotnie w stanie zaburzeń umysłowych.**

Rodzina, mimo takiego orzeczenia, nie chcąc starca skazywać na cierpienia, jakie połączone bywają z zamknięciem w domu obłąkanych — **pozostawiła go na wolności.**

I oto Laskauer w dn. 6 b. m. **spieniężywszy jakąś znowu kosztowną maszynę i zabrawszy osiągnięte ze sprzedaży pieniądze — wyszedł z domu i więcej już nie powrócił.**

Rodzina otrzymała wkrótce po zniknięciu dwa nadesłane przez posłańców listy.

W jednym pisze Laskauer, że udaje się do Żyrardowa, w drugim, że do Poznania.

Jednocześnie do adwokata swego nadesłał podobno również list, w którym oświadcza, iż **odejmuje synowi swemu plenipotencję do prowadzenia jego interesów.**

Poszukiwania rodziny, nie doprowadziły do wykrycia miejsca pobytu Laskauera.

Wszystko, co zdziałał dotąd Laskauer, rodzina poczytuje za następstwa choroby umysłowej.

—:o:—

Jak się zachowywać na plaży,

by opalanie i kąpiel działały dodatnio na organizm.

Mało kto jednak wie, jak ma korzystać ze słońca i wody.

Nieraz po pierwszej próbie opalania się, niefortunny amator plaży wraca do domu ugotowany żywcem jak rak, z obolałą skórą, z bąblami na plecach, a czasem z bólem głowy i gorączką.

Oddawna wiedziano, że słońce wywiera dodatni wpływ na zdrowie człowieka, ale dopiero w ostatnich czasach przekonano się, że słońce może wytwarzać w organizmie ludzkim witaminy, czyli te same pierwiastki, jakie zdobywany przy spożywaniu chleba razowego, owoców nieobieranych ze skórki i kartofli w „mundurach".

Korzystać ze słońca trzeba jednak umiejętnie. Po kilkunastu minutach prażenia się w słońcu, należy wziąć prysznic lub wykąpać się w rzece, aby wywołać pożądaną reakcję.

Po kąpieli należy się osuszyć; broń Boże nie kłaść się na piasku w mokrym kostjumie kąpielowym, co zazwyczaj jest praktykowane. Kto nie może zmienić kostjumu na suchy — powinien kąpiel odłożyć na koniec plażowania, bezpośrednio po kąpieli wytrzeć się ręcznikiem, ubrać się i iść do domu.

Przy plażowaniu należy starannie osłaniać głowę, a przy silnym spieku nawet kłaść na głowę zimny kompres. Pod tym względem szczególniej ostrożne powinny być osoby starsze o skłonnościach sklerotycznych.

— A co robić, kiedy skóra na ciele boleśnie oczerwienieje, schodzi płatami, albo jeśli wytworzą się bąble?

— Postępować jak z oparzeniem, nie przecinać bąbli, bo to przedłuża i komplikuje gojenie się, ale smarować jakimś tłuszczem, najlepiej borną wazeliną lub wodą wapienną.

Gorączka, która bardzo często towarzyszy zapaleniu skóry, nie przejmować się, ale być ostrożniejszym na przyszłość ze słońcem, a okaże się nam ono nie katem, lecz prawdziwym dobroczyńcą.

Wystawa Przemysłowo-Sportowa

odbędzie się w Warszawie na terenie Dynasów

od 21-go sierpnia do 10-go września r. b.

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:

BIURO ZARZĄDU, WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO 2, Tel. 165-05

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę, dn. 11-go lipca?

—::—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ (fala 480 m.)

17.00 — 17.25. Odczyt p. t. „Spółdzielczość przetwórcza w rolnictwie", wygłosi p. Franc. Hajkowski, 17.30 — 18.30 Jazz - band, 18,30 — 19,00 Bajki dla dzieci, wypowie p. Benedykt Hertz, 19,00 — 19,25 Odczyt p. t. Powszechne pismo fonetyczno - ideograficzne", wygłosi prof Edward Świecimski, 20.00 — 20.30 Odczyt p. t. „Z historji lotnictwa", wygłosi p. Jerzy Falkiewicz, 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

Część I-a. Fryderyk Chopin: a) Ballada As-dur, b) 2 nokturny 1) Fis-dur, 2) Des-dur, c) Etiuda Ges-dur op. 10 (na czarnych klawiszach), d) Mazurek cis-moll, e) Scherzo h-moll, wykona na fortepianie prof. Aleks. Michałowski.

Część II-a. 2 a) Z. Noskowski: Pieśń Pielgrzyma, b) St. Moniuszko: „O matko", odśpiewa p. Aurelja Klein-Mierzyńska. 3. Moniuszko: Fragment z Halki, wykonają pp. Jan Dworakowski, Kaz. Butler i Stan. Nawrocki. 4. Moniuszko: a) Grajek, b) Wróżba, odśpiewa p. Klein Mierzyńska. 5. Karłowicz: „Pod jaworem". 6. Noskowski: Krakowiak. 7. Lewandowski: Mazur „Miś". 8. Osmański Mazur „Słowianin".

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, fala 1750 m. 12.45, 20.30 Koncerty.

Rzym, fala 425 m. 21.10 „La Fanciulla del West" Pucciniego.

Zurich, fala 513 m. 20.15 Wieczór muzyki francuskiej.

Wiedeń, fala 531 m. 18,00 Wieczór sonat, 20,00 „Nareszcie sami" Lehara.

Berlin, fala 505 m. 18.30 „Śpiewacy norymberscy" Wagnera.

OFIARY

złożone w administracji „II. Republiki".

1) Zamiast kwiatów na grób b. p. d-ra Wiktora Littauera ofiarują na t-wo szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów w Łodzi:

Michałowstwo Lipiec zł. 15
Inż. archit. Henryk Goldberg zł. 10

2) Na Tow. niesienia pomocy kulturalnej dzieciom im. Szarloty Białousówny od A. T. (należne p. I. M.) zł. 1.75

3) Józef Frydman zamiast kwiatów na grób wcześnie zmarłego, nieodżałowanego i zacnego Alka Filipowskiego ofiaruje na Dom Sierot (ul. Północna zł. 10.

Modne zakłady plisowania

i gufrowania urządza i nauki udziela największa w tym zakresie firma Zakłady Przemysłowe i Handlowe „Tęcza" Kraków, Czarnowiejska 72-74.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 11-go lipca 1926 r.

Pod znakiem ogórka.



Świeci słońca promień złoty,
Wakacyjny czis stagnacji...
W sejmie, w radzie, na urzędzie,
Nawet w mózgach zastój wszędzie
— A czytelnik chce sensacji.

Siadł dziennikarz przy stoliku,
Myśli... z czoła pot się leje...
Co umieścić w tej gazecie,
Gdy na całym bożym świecie
Nic właściwie się nie dzieje !

A więc czytasz, że są deszcze,
Że król włoski dostał... padaczki,
Że lewica sejm rozwali,
I tak dalej, i tak dalej
Dziennikarskie gdaczą kaczki.

Proszę wierzyć mi na słowo,
Bo to prawda jest najszczersza,
Że najtrudniej pisać prasie
W ogórkowym, sennym czasie,
(A zarabia się od weirsza...).

Wacław Drozdowski

W uścisku miłości i śmierci

usnęli dwaj kochankowie, bojąc się zdrady i rozstania

Tak się ludzie kochają pod błękitnem niebem Italji!

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki".)

Neapol, w lipcu.

Od kilku dni Neapol ma rzadką sensację.

Ludność tutejsza nie przestaje mówić o pewnej niesamowitej historji, jaka zdarzyła się w tem mieście, słusznie przezwanem **niewyczerpanem źródłem piękna i wieczną kolebką miłości.**

Rzecz w tem, że jedna para kochanków postanowiła odebrać sobie życie.

36-letnia aktorka operetki a zarazem markiza Jeanne Bardassi, urocza, acz mocno „jesienna" blondynka, i 21-letni student nauk handlowych Benedetto Pelli, przystojny i sympatyczny, acz mocno nerwowy brunecik.

Poznali się, spodobali się sobie, zakochali się.

Żyli szczęśliwie kilka miesięcy.

Niedawno nastąpił pewien fakt, który dowodzi, że to „promienne" szczęście nie było tak promiennem, jak to się na pierwszy rzut oka zdawało.

W dniu 1 czerwca p. Jeanne dała portjerce swego domu jakiś list oraz paczkę i poprosiła o przechowanie tych rzeczy, mówiąc, że wyjeżdża na parę dni.

Nazajutrz po południu wróciła w towarzystwie swego Benedetta, a w godzinę potem listonosz wręczył portjerce list następującej treści:

„Kochana Emmo! Wiem, że byłaś mi zawsze życzliwą. Proszę Cię, spełń moją ostatnią wolę. Otwórz paczkę, którą Ci powierzyłam wczoraj wieczorem, i uważnie przeczytaj list. Pani Jeanne".

Portjerka otworzyła paczkę. Znalazła w niej klucz od mieszkania oraz banknot 1,000 — lirowy. W liście zaś przeczytała, że **pani Jeanne i pan Benedetto postanowili z własnej woli umrzeć.**

Pani Bardassi prosi, aby ją pochowano w jedwabnej koszuli i dodaje, że pogrzeb jest już obstalowany, trzeba tylko zapłacić 800 lirów, co ma uczynić portjerka Emma, a za pozostałe 200 lirów ma kupić kwiaty na grób samobójców. Przeprasza portjerkę za subjekcję i daruje jej na pamiątkę 2 pierścionki, które znajdzie na toaletce...

Przerażona Emma pędzi co tchu na górę i wpada do mieszkania markizy.

Na łóżku w pokoju sypialnym leży pani Jeanne i jej luby, **mocno przytuleni do siebie i objęci ramionami, i jęczą cichutku, jakgdyby przez sen...**

Na stoliku stoją 2 puste flaszeczki od weronalu oraz butelki marsalu i vermouthu. Obok leży bilet: „kto sprofanuje moją pamięć, będzie przeklęty po wieczne czasy i zginie".

Emma pędzi po lekarza i wraca z nim na górę.

Pakują śpiących kochanków do samochodu i jadą z niemi do szpitala. Tutaj lekarz robi samobójcom jakieś zastrzyki, które odnoszą piorunujący skutek: **kochankowie budzą się i przecierają oczy...**

Benedetto nie chce nic mówić.

Zato pani Jeanne jak nie zacznie mówić, tak mówi, mówi i mówi...

Opowiada, że **zatruwała życie swemu najdroższemu ciągłemi obawami o to, że on ją przecież kiedyś porzuci, a Benedetto znów zatruwał życie swej lubej ciągłemi podejrzeniami, że ona go zdradza.**

Ponieważ nie mogli żyć spokojnie, a kochali się strasznie, więc postanowili razem umrzeć.

„Położyliśmy się na łóżku, napiliśmy się weronalu, zapiliśmy morsalą i vermouthem, a potem zasnęliśmy w gorącym uścisku, szepcząc sobie słowa, bez których życie nie ma żadnej wartości:

— Ti amo, ti amo..."

Tak skończył się pierwszy akt tej tragedji.

Kilka dni temu znów popełnili samobójstwo!

Znów ta sama historja: znów przerażona Emma z krzykiem wpada do mieszkania markizy, znów leżą spleceni ramionami na łóżku, znów weronal, znów vermouth i marsala...

Znów pakują ich do „taxi", znów pędzą z nimi do szpitala, znów lekarz robi zastrzyki...

Tym razem sytuacja jest groźniejsza.

Kochankowie zażyli mocniejszą dozę weronalu. Benedetto obudził się, ale Jeanne jeszcze śpi.

Śpi już kilka dni i zachodzi obawa, że może wcale się nie obudzi.

Tak się ludzie kochają w Neapolu!

Riccardo.

Cudowne wyniki leczenia radem.

Krakowski instytut Curieterapji zastosował nowy system.

W wielu ciężkich wypadkach osiągnięto całkowite wyleczenie.

Cudowne właściwości radu oddawna już stanowią przedmiot prób i dociekań ze względu na możliwość ich zużytkowania w celach leczniczych. Na tej drodze zostało już ustalone jako fakt niezbity **niezmiernie intensywne działanie radu na różne nowotwory w ciele ludzkiem.**

W obronie ludzkości przed tym strasznym biczem, metody aplikowania radu stanowią też zdobycz niezmiernie doniosłą.

Dość powiedzieć, że w wypadkach stosunkowo łatwo dostępnych nowotworów złośliwych, statystyka wykazuje **blisko 100 proc. całkowitych uleczeń.**

W tym kierunku rzecz już jest od szeregu lat ustalona. Metody stosowania radu przy pomocy okładania miejsca schorzałego tabliczkami, w których wnętrzu znajduje się rad, lub nakładanie igiełek platynowych, także pierwiastkiem radu wypełnionych, zostały doprowadzone do znacznej sprawności technicznej.

Także umiejętność należytego dawkowania energji leczniczej radu i lokalizowania jej czynności na miejsce wyłącznie schorzałe, znajduje się w stałem i szybkiem tempie.

Badawcza jednak myśl lecznicza nie chce zatrzymać się na tym punkcie, ani zadowolnić już osiągniętemi zdobyczami. Właściwości radu są bowiem tak niezwykłe, przedstawia on tak wielką potęgę skoncentrowanej energji przyrody, że sama przez się narzuca się myśl, iż **tego rodzaju energja, wprowadzona do chorego organizmu ludzkiego, musi wywrzeć nań wpływ potężny i w wielu wypadkach decydujący.**

Dotychczasowe badania nasuwały już oddawna myśl, aby rad wprowadzać do organizmu, dozując go przytem z tą ścisłością, na jaką dzisiejszy stan fizyki w ogólności i radjologji w szczególności pozwala.

Krakowski Instytut Curieterapji, bo tak dla uczczenia nieśmiertelnych zasług naszej znakomitej rodaczki p. Curie-Skłodowskiej nazwał się zakład dla leczenia radem, zdecydował się podjąć tę myśl i szukać metod praktycznego jej stosowania.

W tym celu powołano do życia specjalną instytucję przemysłową p. n. Laboratorjum „Rad" w Krakowie i sprowadzono jeden gram radu — nawiasem dodamy, że **ten drobiazg kosztuje dzisiaj 70.000 dolarów** — w postaci soli radowych.

Współczesna technika dzielenia i rozpuszczania ciał doszła już tak daleko, że umożliwia robienie roztworów o minimalnem nasyceniu. Przy pomocy specjalnych aparatów, pod dozorem naukowym prof. U. J. dra Zakrzewskiego, zaczęto robić roztwory czystego radu, dawkując go w rozmaitych stopniach, naogół jednak tak, że **dzienna jego doza wprowadzona do organizmu, wynosi od 2 do 5 jednomiljonowych części grama,** czyli t. zw. mikrogramów, stosowanych bądźto w roztworze do picia, bądź też jako zastrzykiwania podskórne.

Liczne próby przeprowadzone z tymi nowymi (gdzieindziej dotąd wcale niewyrabianymi preparatami) w szpitalu św. Łazarzaw Krakowie, **dały wyniki w pewnych chorobach zdumiewające.**

Jak ze sprawozdań, które w tych dniach przedstawiono w Krakowskiem Towarzystwie Lekarskiem wynika, że przez stosowanie roztworów radowych, szczególnie w formie zastrzykiwań podskórnych, **osiągnięte zostało całkowite wyleczenie w szeregu ciężkich wypadków ogólnego schorzenia na tle zaburzeń w przemianie materji** t. zw. purynowej, czyli w dnie, artretyźmie, reumatyzmach, ischias itp.

Bardzo ciężkie i zastarzałe wypadki artretyzmu t. zw. „deformującego" dawały wyleczenie już po dwudziestu wstrzyknięciach roztworu radu.

Pozatem zupełnie nadzwyczajne wyniki osiągnięto przy ostrem i chronicznem zapaleniu nerek, które pod działaniem roztworów radowych ustępowało szybciej i bardziej całkowicie, niż przy jakiejkolwiek innej w tych wypadkach stosowanej kuracji.

Okoliczności, te pozwalają bez wszelkiej przesady stwierdzić, że usiłowaniom grona lekarzy polskich wspólnie z przedsiębiorczością polskiego przemysłu, udało się zdobyć nowy środek, bardzo skuteczny przeciw tym tak dotkliwym schorzeniom, a zarazem otworzyć drogę do dalszych badań i prób, które pod wieloma względami zapowiadają się najlepiej i rokują bardzo wiele.

Można powiedzieć bez przesady, że w zakresie radjoterapji, medycyna polska zajęła dzięki tym usiłowaniom jedno z naczelnych miejsc w Europie.

K. S.

Rozmaitości z całego świata.

—::—

Pałac kobiecy.

W Paryżu otwarto uroczyście w obecności władz farnucuskich, ambasadora Stanów Zjednoczonych, p. Myrona T. Herricka oraz generała Botha, szefa Armji Zbawienia, „Pałac Kobiecy", ufundowany przez tę humanitarną instytucję amerykańską. Jest to wspaniały 5-io piętrowy gmach o 750-iu pokojach mieszkalnych, sali jadalnej, bibljotece, sali gimnastycznej etc., mający służyć za schronisko dla bezdomnych kobiet francuskich.

Doniosły wynalazek.

Mechanik w jednej z fabryk w Dijon skonstruował rower, który dowolnie zamieniać można na mały samolot jednopłatowy, zdolny wznosić się na wysokość 50 metrów. Próby dokonane w paryskim aerodromie dały doskonałe wyniki, wobec czego wynalazkowi temu rokują fachowcy dużą przyszłość.

Uratowani.

Akademja medyczna ogłosiła nadzwyczajnie pomyślne wyniki walki z rozpowszechnioną w Belgji zarazą syfilistyczną. Dzięki bezpłatnemu leczeniu na koszt rządu wszystkich niezamożnych chorych, zdołano uratować 4 piątych ludzi, dotkniętych tem strasznem cierpieniem, stanowiącym jedną z najgroźniejszych plag społecznych. Koszty kuracji w ciągu sześciu lat wyniosły ogółem 10 miljonów franków.

Aparat do oddychania.

Oficerowi lotniczemu z Le Bourget, zarazem wybitnemu chemikowi, udało się skonstruować aparat, umożliwiający oddychanie na wysokościach przenoszących 8000, a nawet dochodzących do 13.500 metrów. Dla lotnictwa jest wynalazek ten rzeczą niesłychanie doniosłą.

Kościół, zbudowany przez jednego mularza.

32 lata trwała żmudna robota, podczas której mularz ułożył miljon cegieł.

—::—

Poświęcenie kościoła odbyło się w tych dniach.

Medjolański „Corriere della Sera" opowiada, jak jeden jedyny majster mularski z niewielkiej wioski pod Bolonją, zdołał w ciągu trzydziestodwuletniej pracy wznieść cały kościół, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w tych dniach.

Myśl wystawienia nowej świątyni na miejsce starej, bardzo już zrujnowanej, powziął proboszcz miejscowy, ks. Branchini.

Na jego prośbę, jeden z budowniczych opracował mu plan kościoła gotyckiego, długości 40, szerokości 22 i z wieżą 44 metrów wysokości. Funduszów jednak na budowę brakowało.

Ks. Branchini, posiadając zaledwie 65 lirów w kieszeni, opowiedział kłopoty swe 36-letniemu, miejscowemu majstrowi mularskiemu Mazzoliemu. Usłyszawszy o kłopotach proboszcza, Mazzoli oświadczył bez wahania, że sam wybuduje świątynię i rzeczywiście zabrał się zaraz do pracy.

Było to 28 września 1894 r. Tylko w najcięższych pracach, gdy trzeba było dźwigać wielkie ciężary na znaczną wysokość, pomagali dzielnemu mularzowi wieśnacy miejscowi, po skończeniu prac na roli, przyczem pobierali za tę pracę pomocniczą wynagrodzenie większe, niż sam majster.

I tak, cegła po cegle, których pracowity i wytrwały mularz układał do ośmiuset dziennie, wznosiła się świątynia.

Pewnego jednak dnia zabrakło cegły. Wówczas ks. Branchini zwrócił się z prośbą do znajomego właściciela cegielni i otrzymał do rozporządzenia swego 2 piece, wieśniacy zaś miejscowi podjęli się zwożenia kolejno gliny i wypalania cegieł.

W ten sposób otrzymano 450.000 cegieł, resztę zaś uzupełniono cegłami ze starego kościoła, który Mazzoli sam także rozbierał w miarę potrzeby. Piasku wreszcie dostarczali także wieśniacy, zwożąc go wozami przy powrocie z pola

Wszystko to ks. Branchini notował skrupulatnie w książce, poświęconej budowei nowej świątyni. Z kroniki tej widać także, iż praca musiała być trzykrotnie przerywana z powodu choroby Mazzoliego.

Nareszcie, po trzydziestu dwu latach tej pracy niezwykłej, Mazoli skończył swe dzieło, ułożywszy przez ten czas przeszło miljon cegieł własnemi rękoma, które, oczywiście, pracowały ostatniemi czasy już wolniej, niż na początku, boć Mazzoli postarzał się przy swej pracy i liczy już dzisiaj 68-y rok życia. Bądź co bądź jednak dokonał dzieła, jakiem chyba niewielu ludzi może się poszczycić.

Według notatek proboszcza, dzisiaj również człowieka starego, gdy rozpoczynano budowę, tysiąc cegieł kosztowało 12 lirów, ostatniemi zaś czasy 250! W stosunku do tego praca wyjątkowego mularza kosztowała niewiele, gdy bowiem z początku pobierał 2 liry za godzinę, ostatniemi czasy zarabiał, pomimo tak znacznego spadku waluty włoskiej, tylko 2 liry 70 centesimów na godzinę.

Brzydki rekrut.

Nie przyjęto go do służby wojskowej.

Wychodzący w Nimes (Francja poł.) dziennik „Eclaireur" przypomina, iż w r. 1900 w komisji poborowej, urzędującej w tem mieście, zdarzył się wypadek następujący przy rewizji rekruckiej:

Rekrut, Jean Ling, uznany został za niezdolnego do służby w szeregach z powodu wyjątkowej brzydoty.

Motywując swą decyzję, komisja poborowa zaznaczyła: „Aczkolwiek Jean Loing jest dobrze zbudowany i nadaje się do służby wojskowej, nie może być jednak wcielony do szeregów armji z racji swej odpychającej brzydoty, która czyni go niegodnym przywdziania munduru". Dosłownie·

Ciąża jako środek leczniczy.

Celem ma być nie dziecko, lecz zdrowie pacjentki.

Lekarz będzie „dawkował“ ciążę i określał gatunek mężczyzny, który ma ją spowodować

Poniższy artykuł, pióra jednego z wybitnych lekarzy i społeczników niemieckich, jest tak oryginalny i nowy w swej treści, że uważamy za swój obowiązek podać go do wiadomości publicznej, zaznaczając, że, wbrew opinji autora, pomysł jego jest utopją, jeśli nie wogóle, to w każdym razie jeszcze na długie, długie lata. (Przyp Red..

To, co za chwilę powiem, jest tak śmiałe i do tego stopnia obrażające obyczajowość i wstrząsające fundamentami wszystkich uświęconych tradycji, całego porządku państwowego i społecznego, że nie wątpię ani na chwilę, iż wszyscy „dobrzy obywatele“ kraju, gdyby to jeszcze dzisiaj było możliwe, najchętniej zawiedliby mnie na stos wśród pień pokutnych i dymu kadzideł.

Ludzie oświeceni napewno powiedzą:

— Oto znowu jeden z groteskowo-futurystycznych pomysłów!

Dla tych ludzi mam jedną odpowiedź.

— Nie, to nie jest utopją. Jest to jedna z tych myśli, które dzisiaj wydają się mrzonką, a jutro stają się rzeczywistością.

Krótko mówiąc proponuję, aby **zastosować ciąże do celów terapeutycznych, kwalifikować ja i przepisywać.**

Już oddawna wiadomą jest rzeczą, że ciąża w wielu wypadkach oddziaływuje terapeutycznie. Jakże często lekarz doradza dziewczynie histerycznej, lub cierpiącej na blednicę:

— Musi pani wyjść zamąż!

Na dziesiątki tysięcy liczyć można wypadki, gdy **słaba chorowita kobieta jakby odradza sie po pierwszem dziecku.** Bóle głowy, cierpienia żołądka, melancholja itp. znikają, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Zgarbiona, o wąskich piersiach kobiecina przeradza się w kwitnącą matronę; tęga, odczuwająca boleśnie nadmiar tłuszczu, staje się szczupła, ruchliwa, tryskająca życiem. Nie ulega wątpliwości, że momenty psychiczne odgrywają również pewną rolę. Ale przypisywanie im roli decydującej byłoby więcej, niż błędem.

Współczesne badania nad gruczołami i ciążą wykazały istotne przyczyny.

Ciąża oznacza zupełne przekształcenie organizmu kobiety.

Płód, który się tworzy w łonie matki, jest ciałem obcem. Nasienie męskie przeniosło do ciała kobiety cały kompleks życiowy mężczyzny. Transfuzja krwi jest w porównaniu z tem zjawiskiem zabawką. Tutaj bowiem odbywa się **transfuzja krwi, limfy i wszystkich pozostałych soków życiodajnych.**

Wygląda to tak, jakby całe ciało mężczyzny rozetrzeć na proszek, wyciągnąć z tego ekstrakt, zawierający wszystkie składniki, i zaszczepić go ciału kobiety.

Jeszcze więcej! Jest to bowiem również transfuzja całej maszynerji ciała męskiego i indywidualnego bytu tego olbrzymiego kompleksu komórek.

Matka i embrjon tworzą wspólnotę życiową, ich soki i siły muszą się do siebie nawzajem przystosować.

Gdy embrjon opuszcza organizm matki, w organiźmie tym pozostają jednak nowe czynniki, właściwe mężczyźnie i dziecku.

Jeśli dodać do tego, że ciąża w nadzwyczajnym stopniu mobilizuje organizm, że nieużywanie dotąd siły przysiągane są do pracy, to łatwo zrozumieć że ma miejsce zupełne przewartościowanie, które zmienia kompleksję kobiety, a więc i jej skłonności do chorób.

Po stwierdzeniu, że **zapładniające nasienie męskie jest najskuteczniejszym „preparatem organicznym“**, nie pozostaje właściwie nic innego, jak zbadać zastosowanie tego środka, zróżniczkować jego odmiany i przepisywać go w odpowiednich ilościach.

Ta droga otwiera niesłychane możliwości. Warunkiem zasadniczym musi być oczywiście zachowanie w tych wypadkach naukowego i terapeutycznego charakteru ciąży, **której celem ma być nie dziecko, a zdrowie.**

Z tych względów musiałaby oczywiście również ulec zmianie istota stosunku płciowego. Między podyktowanym zmysłami i rozmyślnie bezowocnym stosunkiem i stosunkiem w celach rozwoju gatunku musiałoby się znaleźć miejsce dla stosunku terapeutycznego.

Celem tej metody leczniczej byłoby przecież nie rodzenie dzieci, a ciąża.

Lekarz musiałby więc, mówiąc ogólnikowo, **zbadać rodzaj choroby i konstytucję kobiety, a następnie przepisać pewną dozę ciąży.**

T. zn. że lekarz mógłby zaordynować dwu —, trzy —, lub jednomiesięczną ciążę i musiałby mieć prawo przerwania jej po osiągnięciu terapeutycznego celu.

W ten sposób ta metoda lecznicza nie była by wyłącznem dobrodziejstwem kobiet zamężnych.

Nie na tem jednak koniec. Przy dalszym rozwoju badań możnaby dojść do tego, że lekarz przepisywałby danej pacjentce ciążę, **„zawinioną“ przez mężczyznę, o określonej kompleksji.**

Jest przecież rzeczą znaną, że wiele małżeństw jest bezpłodnych, a jednakże obydwie strony, po rozejściu się i zawarciu nowych małżeństw, posiadają zdolności rozrodcze.

Już to jest wskazówką, że ustrój obudwuch stron odgrywa wielką rolę przy ciąży. Ale jest bardzo prawdopodobnem, że kobieta, urodziwszy dziecko innemu mężczyźnie, tak się przekształci pod względem organicznym, że będzie mogła również poprzedniemu mężczyźnie urodzić dziecko.

Byłaby to więc nowa droga w kierunku zwalczania bezpłodności.

Łatwo jest zabłąkać się w fantazjach eugenicznych. Jak często np. zdarza się że mężczyzna i kobieta chcą się pobrać, ale wskutek podobieństwa ich organizmów, a szczególnie niektórych wad organicznych, zachodzi obawa, że zrodzą oni dzieci zdegenerowane.

W tym wypadku zaordynowanie pewnej dozy ciąży z mężczyzną o wyrównujących właściwościach organicznych mogłoby przekształcić organizm kobiety, umożliwiając małżeństwo bez obawy degeneracji potomstwa.

— Utopje! Utopje! — słyszę głosy ze wszystkich stron. Tak, utopje, jeśli utopję chcemy nazwać coś, co jest możliwe, ale rozbija się o chwilowe poglądy ludzkości. Dla mnie nie jest to utopją, lecz zarodkiem nowej myśli.

Dr. A. H.



Dwa psy, nagrodzone na konkursie zwierzęcym w Wiedniu.

Bez przepisu lekarza

nie należy brać żadnych kąpieli.

W jednem z czasopism medycznych, prof. dr. Rosin zwraca uwagę na to, że niebezpiecznem jest stosowanie środków leczniczych, bez przepisu lekarza.

Szczególnie niebezpieczną jest podobna kuracja dla ludzi nerwowo chorych.

Przyzwyczajenie to rozpanoszyło się we wszystkich miejscowościach kuracyjnych z małemi wyjątkami.

Być może, iż wielka liczba kuracjuszów czyni tak ze względów oszczędnościowych.

Większości kuracjuszów środki nie pozwalają na stosowanie odpowiedniej, lecz drogiej kuracji. Zarządy zakładów kąpielowych patrzały przez palce na ten stan rzeczy, ponieważ, gdyby wszyscy chcieli stosować się ściśle do przepisów lekarza, w niektórych miejscowościach odpadłaby znaczna liczba kuracjuszów.

Obecnie zarządy są obowiązane do udzielania kąpieli tylko tym osobom, które okażą świadectwo lekarza.

Statystyka wykazuje, że wiele wypadków chorób serca i przewodu pokarmowego zostało spowodowane niestosowaniem się do rady lekarza.

Kuracjusze którzy przed wyjazdem radzili się lekarzy domowych, muszą poradzić się jeszcze raz lekarzy miejscowych.

Ci, zaś którzy przed wyjazdem wogóle nie zasięgnęli rady lekarza tembardziej muszą to uczynić na miejscu.

Ze względu na obecne warunki, lekarze przepisują tylko konieczną kurację, ale i tu spotykają się z oporem pacjentów.

Zarządy kąpielisk powinny zaradzić złu i przeprowadzić scisłą kontrolę, w szczególności jeżeli chodzi o kąpiele kwaso-węglowe.

Niektóre rodzaje kąpieli są wprost szkodliwe dla zdrowia pacjenta, które wymaga zupełnie innej kuracji.

Ogół przyjeżdżających radzi się najczęściej urzędników i pracowników zakładu kąpielowego, zamiast lekarza.

Jasnowidzenie ślepych.

Niektórzy ślepi rozporządzają zdolnością jasnowidzenia.

Jednym z najbardziej znanych ślepych jasnowidzów był amerykański murzyn Tom, którego zdolnościami interesowały się liczne towarzystwa okultystyczne.

Jeszcze ciekawszą jest historja jasnowidza Hwy Heralriksenaz Chicago. Człowiek ten był zupełnie ślepy, co potwierdzały orzeczenia okulistów, a pomimo to liczył z wielką dokładnością słupy telegraficzne i w czasie największego ruchu spacerował po mieście równie pewnie jak ludzie obdarzeni normalnym wzrokiem.

Wyjawił on swoim znajomym i przyjaciołom, że zmysł jasnowidzenia zastępuje mu całkowicie wzrok.

Pewna amerykanka imieniem Molly Fancher, posiadała w dużym stopniu dar jasnowidzenia.

Będąc ślepą mogła ona dokładnie opisać nietylko to, co się działo w mieszkaniu, ale również to co się działo na ulicy i w sąsiednich domach.

CZYTAJCIE „EXPRESS WIECZORNY“

TEFFI.

Protekcja.

Paweł Cymbał, impresarjo koncertu na cel dobroczynny, był człowiekiem ogromnie chytrym i przebiegłym. Wiedział doskonale, że w naszych stosunkach przy najbłahszym nawet interesie bez protekcji nic nie da się zrobić. Dlatego Cymbał nie kroczył nigdy prostą drogą — lecz zawsze od tyłu.

Gdy wpadła mu do głowy wspaniała myśl zaproszenia na jeden występ znakomitej śpiewaczki Olgińskiej, nie poszedł do niej odrazu i nie powiedział o co chodzi, lecz szukał do niej protekcji, któraby ułatwiłaby mu wprowadzenie w czyn zamierzonego projektu.

Początkowo znalazł pewną damę, która była zaprzyjaźniona z kuzynką śpiewaczki i której wujaszek znał doskonale akompanjatora Olgińskiej.

Ale gdy po wielu wysiłkach okazało się, że śpiewaczka zmieniła swego akompanjatora i pogniewała się z kuzynką, Cymbał zawrócił z tej drogi i począł szukać protekcji na innym terenie.

Tym nowym terenem była osoba pewnego dziennikarza, który doskonale znał wielbiciela śpiewaczki.

— Ależ, mój kochany!.. Znam go świetnie!.. Jestem z nim prawie na „ty!“

— A co to znaczy „prawie na „ty“?.. — zapytał Cymbał.

— To znaczy, że narazie mówimy do siebie „pan“... Ale znam go doskonale.. Już ja ci to załatwię!..

I załatwił.

Po tygodniu wielbiciel śpiewaczki rzekł do swej kochanki:

— Wiesz, Cymbał urządza koncert na cel dobroczynny...

— Tak, tak.. słyszałam już o tem — odrzekła uradowana śpiewaczka. — Bardzo ciekawy koncert... Żałuję ogromnie, że mnie nie zaprosili... Nie rozumiem nawet dlaczego?.. Gawrońską zaprosili, a mnie nie... Czem ona jest lepsza odemnie?.. Powiem Cymbałowi, że to nieładnie z jego strony, powinien był mnie też zaprosić na występ...

— Hm.. — mruknął kochanek śpiewaczki. — Nie powinnaś go prosić...

— Dlaczego!.. Taki wielki koncert... To przecież dla mnie reklama...

—Wielki koncert?.. Dlaczego sądzisz, że wielki?

— No, jakże?.. Tyle osób występuje, sala taka obszerna i wogóle...

— Hm... Nazwiska występujących osób brzmią bardzo podejrzanie... Ludzie uczciwi napewno cofną swe przyrzeczenia..

— Dlaczego?

— Tak być musi.

— Nie rozumiem...

— Potem zrozumiesz, ale już będzie zapóźno.

Śpiewaczka spojrzała nań z przestrachem w oczach.

— Powiedz mi, dlaczego uważasz, że nie wypada występować na tym koncercie? Jabym tak bardzo chciała...

— Człowiekowi chce się bardzo wielu rzeczy, a jednak..

— A dlaczego Gawrońska śpiewa? Jej wolno, a mnie nie?..

— Powinnaś do niej zadzwonić i poradzić, żeby odmówiła...

— Dlaczego to jest takie niebezpieczne? Czy to jest jakaś ciemna sprawa?.. Zbrodnia?..

—Może zbrodnia, a może coś gorszego.. Kto wie? W każdym razie, jeżeli mnie kochasz, daj słowo, że nie wystąpisz na tym koncercie, słyszysz?

— Słyszę...

— Dajesz słowo?..

— Takbym chciała występować...

— Dajesz słowo, czy nie?.. Pytam poważnie i poraz ostatni!.

— Daję, daję... Daję słowo, że nie wystąpię... Nawet na koncert nie pójdę... Ale powiedz dlaczego?

Kochanek westchnął z ulgą, jak gdyby kamień spadł mu z serca i rzekł:

— Widzisz moja droga, od tygodnia męczy mnie już pewien dziennikarz, żebym namówił ciebie do występu na tym koncercie... Odrazu wiedziałem, że to nieczysta sprawa... Przekonałem się wczoraj... Wyobraź sobie zaciągnął mnie do restauracji, częstował wódką i kolacja i musiałem mu przyrzec, że cię namówię.. Rozumiesz chyba że, gdyby ta sprawa była czysta, Cymbał przyszedłby odrazu do ciebie i zaprosił na koncert, a nie w ten sposób...

— No, chyba!..

— A widzisz!.. Uważam, że moim obowiązkiem było ustrzec cię od tego...

Wyprostował się dumnie, a śpiewaczka westchnęła, mówiąc:

— Dziękuję ci... Widzę, że mnie naprawdę kochasz... Ale swoją drogą szkoda, że ten koncert wygląda tak podejrzanie... Tak chciałabym na nim występować...

Tłumaczył B. F.

Złotem przetykane sztandary,

triumfalnie obnoszone przez tłum niewolników rewolucji, nadają świętu robotniczemu charakter oficjalnej, sztywnej parady.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki").

Moskwa, w lipcu

Już dwa miesiące minęły od tego pamiętnego dla mnie dnia w Moskwie. Niestety brak czasu nie pozwolił mi wcześniej zdać sprawozdania z naprawdę silnych emocji, jakie przeżyłem 1 maja w stolicy sowietów. Czynię to dopiero dzisiaj, ale całe widowisko stoi mi tak żywo przed oczyma, jakbym był jego świadkiem przed kilku godzinami.

Obydwa wielkie święta starej i nowej Rosji przypadły w tym roku na jeden dzień.

Jedni świętowali zmartwychwstanie Pana, drudzy dzień 1 maja, jako zmartwychwstanie swych idei.

Odbyły się demonstracje tak potężne i bezpośrednie, na jakie **zdobyć się może tylko państwo, które powstało z organizacji, i kościół, który zna psychologię mas dłużej, niż bolszewicy,** ale zamiast hałaśliwej agitacji wybrał ciche metody sugestji, trwalsze i nie tak zawodne.

Na dzisiaj ogranicze się do opisu demonstracji bolszewickiej.

Najpierw miała miejsce parada wojsk ze wszystkiem, co do tego należy i czego w gruncie rzeczy nie brakowało **na** Marsowem Polu w Petersburgu, ani **na** Champ de Mars w Paryżu.

W zwartym czworoboku stoją „nowiutkie" wojska z bronią na ramieniu wyprostowane, jak struny, piechota, konnica, artylerja i tabory, orkiestry grają marsze i hymny, rozlegają się komendy, słychać wielotysięczny głos przysięgi. Działa dają salwę, a na zakończenie defilada „na prawo patrz!".

Tak w gruncie rzeczy jest wszędzie.

A jednak jest inaczej. Już samo tło jest niezwykłe: zamiast pola ćwiczeń odwieczne mury **Kremla, najeżone wieżami, na których jeszcze gnieździ się orzeł carski,** a przed murami, z nowych czasów, groby rewolucjonistów.

Z drugiej strony najbardziej groteskowa budowla w Europie: barwna bazylika św. Bazylego.

Przed nią kamienny plac kaźni, gdzie Iwan Groźny tracił tych wszystkich, którzy mu się nie podobali.

Afisze, wielkości 15 metrów kwadratowych, w rosyjskim, francuskim, angielskim i niemiec. językach, nawołują do solidarności klasy robotniczej.

Na mauzoleum Lenina i na placyku kaźni Iwana Groźnego stoją goście honorowi. Niema wśród nich książąt w adamaszkowych szarfach orderowych ani pań, których dekolty przypominają wystawy jubilerskie, ani dyplomatów w operetkowych uniformach. Stoją tam jedynie delegaci komisarjatów ludowych i związków zawodowych.

Wojska również wyglądają inaczej, niż zwykle. Nie dlatego, że noszą kałmuckie hełmy z pięcioramienną gwiazdą, alę dlatego, że **żołnierze tak samo wyglądają, jak oficerowie,** nie tworzą oni osobnej kasty, a posiadają tylko rozmaite funkcje, dowodząc bądź to kompanją, bądź batalionem, bądź pułkiem, brygadą czy dywizją.

Właśnie objeżdża front wojsk taki zwyczajny żołnierz. Jest to Woroszyłow, komisarz ludowy lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych.

Jedzie zupełnie sam przez wielki plac bez adjutanta, bez sztabu.

Następnie orkiestry grają hymn, dziwny hymn, w którym niema mowy o ojczyźnie.

Armja rosyjska uważana jest za armję rewolucji światowej i dlatego jej hymnem jest „międzynarodówka".

Rozlega się komenda: „Do przysięgi!" Kto komenderuje? Skąd dochodzi głos? Powtarza go **kilkanaście potężnych głośników radjotelefonicznych.**

Następuje defilada. 40 tysięcy żołnierzy moskiewskiego garnizonu defiluje przed wodzem, który leży w szklanym grobie.

Przed trupem Lenina pochylają się pałasze, sztandary i proporce w stronę mauzoleum zwracają wzrok kolumny.

Po piechocie idą kadeci, marynarka, GPU, kawalerja, której szwadrony różnią się maścią koni. Potem przychodzi kolej na karabiny maszynowe, lekkie i ciężkie działa, tabory.

Z kolei rozlega się trajkot największych potworów wojennych — tanków; ziemia drży, nie widać żadnej postaci ludzkiej ani we wnętrzu, ani dokoła, ani na tych groźnych olbrzymach.

Widza ogarnia niemal przerażenie, gdy te **potwory bez kół i nóg zatrzymują się na chwilę u wejścia do mauzoleum, składając w ten sposób hołd Leninowi....**

Na niebie pojawia się nagle eskadra samolotów: szybują tak wysoko, że ich nie słychać, poczem raptownie spadają na dół, jakby na pewną śmierć, by w ostatniej chwili dźwignąć się z powrotem w górę, ponad plakatami, paszczami armat, carskimi orłami i kopułami cerkwi.

Jest godzina 12 w południe. Zajeżdżają samochody, przekształcone na trybuny dla mówców, a potem nadciąga pochód robotników.

Wszystkie fabryki i warsztaty moskiewskie idą w szeregach po 10 osób.

Liczba biorących udział w pochodzie przekracza pół miljona. Na czele każdej fabryki sztandar, za nią synowie i córki robotników, niosąc transparenty z emblematami środków produkcji i przetworów swych rodziców, **warsztatami, wrzecionami, heblami i młotkami, oponami samochodowemi lub butami, bochenkami chleba, lub papierosami, nożami lub cegłami.**

Oddział każdej fabryki zamykają komsomolcy, 16 — 20 letni chłopcy, pracujący w danem przedsiębiorstwie i zorganizowani.

W ten sposób kroczą tysiące fabryk, warsztatów, szkół, urzędów, związków i organizacji.

Z dachu ratusza na przestrzeni wielu kilometrów widać tylko czerwone płachty: od krańców Moskwy aż do centrum **snuje się potwornie wielki czerwony karuzel.**

Na sztandarach widnieją przeważnie cytaty z 18-tomowego pełnego wydania dzieł Lenina. Nie brak również haseł w językach zachodnio-europejskich. Narodowości Rosji stanowią oddzielnie malownicze grupy, wzbudzające sensację.

Nie brak również karykaturalnych grup, wymierzonych przeciwko lidze narodów, faszyzmowi, i 2 międzynarodówce.

Mussolini w czarnej koszuli morduje Matteottiego, karykatura Kautsky'ego, pod którą widnieją słowa: „Gdy umrę, to kapitalistyczna prasa jednak powie, że byłem najlepszym socjalistą".

Gruba lalka z napisem: **„Przez kwadrans byłem rewolucjonistą, bo tata mnie rozgniewał. Fryderyk Adler".**

Mac Donald trzyma w ręku podwiązkę, którą niesie trzech ludzi: „Honny soit qui mal y pense". Ciągnie się to bez końca.

Jest już 7 godzina wieczorem, a wciąż jeszcze maszerują bezimienne kolumny, czerwone sztandary na domach są oświetlone reflektorami, na gmachach rządowych płonie sierp i młot, Marks i Lenin gwiazda sowiecka i napis „1 maj", tramwaje nie kursują, sklepy są zamknięte, ale wystawy udekorowane i oświetlone, w klubach bezpłatne przedstawienia teatralne i kinematograficzne.

Wszystko to jest bardzo piękne. Ale gdy się człowiek przez szereg godzin przyglądał tej demonstracji, czasami wzruszony, często rozbawiony, gdy się już od rana do wieczora podziwiało reżyserję i zdolności organizacyjne, rodzi się pytanie: **Na rzecz czego i przeciwko czemu demonstrują te tłumy?**

Jest to przecież i pozostaje imprezą państwową, oficjalną. Te wielkie, imponujące pochody z setkami orkiestr, grających koncertowo „Międzynarodówkę" nie mają takiego znaczenia, jak owa garstka robotników, która, nie bacząc na kozackie nahajki, śpiewała na ulicy ochrypłymi głosami „Międzynarodówkę po skończonym wiecu.

A ta czerwona szmata, którą trzeba było ukrywać przed oczami szpiclów i denuncjatorów, była daleko wspanialszym sztandarem, niż przetykane złotem jedwabne sztandary, trymfalnie obnoszone dzisiaj przez półmiljonowy tłum... na rozkaz władzy. **E. K.**

Sport, zimna kąpiel i pożywne śniadanie

pozwalają człowiekowi znosić z łatwością nawet największe upały.

—:o:—

Życie anglików w Indjach zawiera dla nas sporo bardzo cennych wskazówek.

Anglicy w Indjach chcą sobie jaknajbardziej uprościć życie. Dzień „mister Smitha" zostaje zupełnie inaczej podzielony, niż dzień innych ludzi. Do „innych" zaliczani są francuzi, niemcy, holenderzy, włosi i inni, których anglik obserwuje zdumionemi oczyma, że „i oni też są na świecie". W każdym razie „mister Smith" stoi na pierwszym planie, przed „innymi", co jest chyba całkiem zrozumiałe.

Pewien żyjący w Indjach holender opowiada, że dzień „mister Smitha' zaczyna się o 6-ej rano. **Przedewszystkiem spieszy on na plac tennisowy,** który znajduje się zawsze w jego zagrodzie.

Gra w tenisa trwa dwie godziny i celem jej jest wyćwiczenie ciała dla przetrzymania pozostałej części tropikalnego dnia.

— Trzeba codziennie zrana grać w tenisa, dopóty, dopóki się nie jest zupełnie mokrym — mówi „mister Smith".

Wielu „Smithów" biega codzień zrana na spacer przy 40 stopniach ciepła. Zapytani na takim spacerze, jaki jest powód tego szalonego pośpiechu, odpowiadają:

— **Należy codzień zrana odbyć swoje „little exercise".** Po owym „little exercise" mister Smith bierze zimną kąpiel i w najlepszym humorze idzie na śniadanie.

Śniadanie anglików **składa się z kleiku, szynki i jajek,** w Indjach zaś menu uzupełnia befsztyk cielęcy, wątroba w sosie winnym, omlet z serem, majonez z raków, kura z sałatą, i owoce.

Żołądek „mister Smitha", różni się też bardzo od żołądków „innych ludzi", którzy w tej tropikalnej atmosferze uskarżają się na całkowity brak apetytu.

Do biura przychodzi około dziesiątej, a o wpół do pierwszej już idzie na obiad. „Inni" są przy pracy już o 8-ej, najpóźniej o dziewiątej, i nie wychodzą na obiad. **Poranne ćwiczenia, posilne śniadanie i dświeżająca kąpiel pozwalają „mister Smithowi" więcej załatwić podczas krótkiego czasu, jaki spędza w biurze, niż „innym" przez czas znacznie dłuższy.**

Po części jest on w swoim biurze jedynym „Smithem", tronuje pośrodku olbrzymiej sali, nad głową jego porusza się elektryczny wachlarz, z zaciśniętych warg wypadają krótkie rozkazy, które spełniają natychmiast kolorowi chłopcy.

Jeden trzyma mu przed nosem księgę handlową i przewraca w niej stronice, drugi podaje mu czeki do podpisu, trzeci chwyta każdy kawałek papieru, przejrzany lub podpisany przez „Smitha" aby nie zawiał go gdzieś w kąt elektryczny wentylator.

„Inni" pracują cały tydzień, jak opętani, i przygatawiają „pocztę" do Europy, lecz „mister Smith" czuje się w Indjach tak, jak w domu, i dzień wysyłania poczty wcale go nie wzrusza. Pozatem listy jego są znacznie krótsze, niż listy „innych", **wogóle z zasady nie przepracowuje się.**

„Inni" boją się konkurencji, lecz mister Smith nie zna tej trwogi. Jedną z jego zasad życiowych jest reguła: **Żyć i pozwalać żyć innym"; prócz tego wie** on, że nici wszystkich większych spraw muszą przejść przez jego ręce. To też nic dziwnego, że punkt o godzinie wpół do pierwszej „mister Smith" podnosi się ze swego tronu, bierze swój korkowy kapelusz i laskę trzcinową, i spokojnie **idzie do klubu, aby spożyć tam skromny** obiad, zwany w Indjach: „Tiffin".

Wieczorem od godziny piątej do siódmej, zajmuje się sportem. O ile ma o czwartej konferencję, na której rozstrzygają się ważne dla niego sprawy obchodzi go ona więcej, niż sport. Kwadrans po czwartej patrzy już na zegarek, o wpół do piątej staje się nerwowy, a o trzy na piątą żadna siła nie może go zatrzymać.

W tej chwili jest on nawet bardzo sympatyczny; widzi się bowiem, że **jest on bardziej idealistą, t. j. sportowcem, niż kupcem.**

Wieczorne godziny sportowe poświęca grze w cricketa.

Potem mister Smith idzie do baru, pije whisky z wodą sodową i rozmawia ze swymi przyjaciółmi o sporcie i polityce.

Obfita kolacja jest zakończeniem dnia „mister Smitha"; punkt o jedenastej muzyka gra „God save the King" i lokal zamyka swe podwoje.

Gdyby „mister Smith" był jedynym gościem w małym hoteliku w ziemi obiecanej nad oceanem południowym, powstałby podczas grania tego hymnu. Jest to zrozumiałe samo przez się, tak samo, jak i to, żenawet **na obiedzie w pustyni Gobi pojawiłby się w smokingu.** W myśl zasady, że wszystko co staje się typowem, upraszcza życie.

Ralf.

Wellington Koo,

chiński minister finansów.

Chińskim ministrem finansów został dr. Wellington Koo, który również ma objąć stanowisko prezydenta ministrów, opróżnione wskutek ustąpienia dra. Jena. Jest człowiekiem młodym gdyż urodził się w r. 1887 w Szanghaju, studja odbył w Ameryce, a mając lat 25 został radcą w ministerstwie. W r. 1919-ym był delegatem Chin, na konferencję pokojową w Wersalu. W wieku lat 34-ch został ministrem spraw zagranicznych. Przygotował pekińską konferencję w sprawie ceł i piastował cały szereg godności i stanowisk, na których odznaczył się szybką orjentacją i chłodną, trzeźwą oceną sytuacji. Dr. Wellington Koo reprezentował również Chiny w Lidze narodów, jako członek rady wywarł wpływ na rozgraniczenie Górnego Śląska w kierunku dla nas pomyślnym. Dr. Wellington Koo jest zwolennikiem marszałka Wu-Pei-Fu, który uchodzi za najuczciwszego i najodważniejszego ze zwalczających się wodzów chińskich, z których natomiast inni przewyższają go talentem politycznym.

Sądy lekarskie w Rosj.

Jak donosi organ republiki sowieckiej „Komunist", opracowywany jest obecnie przez moskiewski komisarjat ludowy zdrowia publicznego projekt prawa, na mocy którego lekarze mają być karani w razie dowiedzionego im nieodpowiedniego leczenia pacjentów. Określanie winy i wymierzanie kary podlegać ma kompetencji specjalnych sądów lekarskich, do których kierowane mają być skargi na niewłaściwe leczenie.

LEKKA POPRAWA
daje się zauważyć na rynku pracy.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty, łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki, brzeziński) w dniu 10 lipca 1926 roku było zarejestrowanych 60·892 bezrobotnych, w tym w samej Łodzi 45.390, Pabjanicach — 3.518, Zduńskiej Woli — 1.292, Zgierzu — 3.643, Tomaszowie Maz. — 4.143, Ozorkowie — 527, Konstantynowie — 440, Aleksandrowie — 71, Rudzie Pabjanickiej — 415.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 671 bezrobotnych, otrzymało pracę 808 robotników, wysłano do pracy 141 robotników.

Urząd rozporządza 33 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

OBIADY W LIPCU
będą wydawane bez przerwy.

W piątek przyjął p. wicewojew. Ossoliński delegacje pracowników umysłowych.

Delegacja ta wysunęła jako pierwszy postulat konieczność wydatnego podwyższenia sum przeznaczonych na zasiłki, ponieważ kwoty asygnowane na ten cel są najzupełniej niewystarczające.

Nie mniej ważnym jest obecnie dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawanie obiadów i fundusze na ten cel.

Po dokładnym zaznajomeiniu się z postulatami pracowników p. wicewojewoda zapewnił, iż w lipcu żadnej przerwy w wydawaniu obiadów nie będzie.

W sprawie podwyższenia kwot zasiłkowych p. wicewojewoda Ossoliński przyrzekł podjąć natychmiast w Warszawie energiczną interwencję. (E)

DOBROWOLNE UBEZPIECZENIE
bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kasa chorych m. Łodzi ustaliła normy grup zarobkowych bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki ustawowe i doraźne.

Normy te obliczone zostały na podstawie wysokości pobieranych zasiłków.

W związku z tem kasa chorych, zgodnie z okólnikiem okręgowego urzędu ubezpieczeń przystąpiła do dobrowolnego ubezpieczenia pracowników umysłowych, pobierających zasiłki.

SZPITALE BEZ LEKARSTW.
Jest to skutek wyczerpania budżetu.

W związku z wyczerpaniem się budżetu na środki lecznicze w szpitalach miejskich zostało częściowo wstrzymane wydawanie lekarstw.

Sprawa ta winna być jaknajszybciej uregulowana, gdyż wskutek nieprawidłowego leczenia, okres kuracji chorych w szpitalach miejskich przedłuża się. (P)

„MIESZKANIE I MIASTO".
Pod tą nazwą zorganizowana zostanie wystawa.

Magistrat w porozumieniu z zarządem związku miast polskich postanowił zorganizować w Łodzi wystawę „Mieszkanie i miasto" w czasie od 15 do 29 sierpnia r. b.

W otwarciu wystawy wezmą również udział przedstawiciele związku miast polskich.

W czasie trwania wystawy wygłaszane będą odczyty i referaty, poświęcone sprawom mieszkaniowym.

Organizacja wystawy powierzona została komisji składającej się z pp. wiceprezydenta W. Groszkowskiego, ławnika Fr. Kruczkowskiego i ławnika J. Muszyńskiego.

Na wniosek burmistrza m. Łęczycy — p. Jerzego Dodackiego — postanowił magistrat zwołać w czasie otwarcia wystawy zjazd przedstawicieli miast województwa łódzkiego.

Walkę o wskaźnik drożyźniany
podjęły wszystkie związki pracowników instytucji użyt. publicznej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządów wszystkich czterech związków pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej.

Referowano sytuację eoknomiczną pracowników magistrackich, tramwajów, gazowni i rzeźni i wskazywano, że **pracownikom tym dzieje się krzywda** gdyż mimo wzrostu kosztów utrzymania, pensje ich nie wzrastają i obecnie pracownicy nie mogą z nich wyżyć.

Wskazywano, że w magistracie przy usilnej pracy nadliczbowej zarobki są minimalne, w gazowni nie otrzymali pracownicy gratyfikacji corocznej, tramwaje robią ciągłe inwestycje, a **płace robotników i pracowników są bardzo niskie.**

Po dłuższej dyskusji przyjęto następującą uchwałę:

„Związki po naradzie postanowiły: 1) skoordynować akcję ekonomiczną na terenie instytucji użyteczności publicznej w Łodzi t. j. magistratu, tramwai, gazowni i rzeźni, które w okresie drożyzny nie doliczały do płac pracowniczych wskaźników drożyźnianych.

2) zwrócić się do zarządów powyższych instytucji z prośbą o stosowanie wskaźnika i podwyższenie płac pracowniczych o taką sumę procentów, o jaką wzrosły artykuły pierwszej potrzeby **w okresie od 1 stycznia 1925 r. do dnia 1 lipca r. b.** wykazane przez wojewódką komisję do badania kosztów utrzymania w Łodzi.

3) domagać się zwołania wspólnej konferencji w okręgowym inspektoracie pracy przy ul. Południowej 4 w środę, dnia 14 lipca z udziałem przedstawicieli powyższych instytucji i przedstawicieli zwiazków." (b)

Niema pieniędzy na rozbudowę
Instytucja, która istnieje na papierze.
Delegacja powróciła do Łodzi z niczem.

Wczoraj powróciła z Warszawy delegacja lokatorska w osobach wiceprezesa Konarskiego i radnego Słoniewskiego. Delegacja ta odbyła szereg konferencji w min. skarbu oraz w prezydjum związku miast.

Na konferencjach tych omawiano konieczność udzielania kredytów na wykończenie rozpoczętych domów oraz zwykłych kredytów budowlanych.

W toku konferencji okazało się, że **narazie żadnych kredytów na ten cel min. skarbu nie przewiduje.**

Przedstawiciele związku miast oświadczyli delegacji łódzkiej, iż inicjatywę w tej palącej sprawie ujął już związek miast.

Związek zwróci się w najbliższym czasie do min. skarbu z postulatem **jaknajszybszego zwołania przewidzianej w ustawie o rozbudowie rady państwowej funduszu rozbudowy miast,** która to rada nie była jeszcze zwoływana ani razu. Składa się ona z 6 przedstawicieli miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi i Wilna, desygnowanych przez rząd oraz 6 prezdstawicieli związku miast.

W razie gdyby min. skarbu nie zamierzał w najbliższym czasie rady zwołać, **przedstawiciele miast wycofają się z niej całkowicie.**

Narazie więc liczyć można tylko na pewne nieznaczne kredyty, które uzyskane być mają z podatku od lokali. Po tych konferencjach delegacja powróciła do Łodzi. (E)

Tak się to zwykle kończy.
Wpierw był strejk, a później zgoda,
gdyby nie ślepy upór magistratu, uniknięto by wielu zatargów.

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dotyczącej warunków pracy i płac robotników warsztatów miejskich.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele związków pracowniczych z p. Kowalskim na czele oraz reprezentanci magistratu w osobach dyrektora zarządu miejskiego p. Zalewskiego, wicedyrektora Kalinowskiego i naczelnika wydziału budownictwa inż. Brzozowskiego.

Przedmiotem dyskusji był projekt wysunięty przez związki pracownicze a obejmujący całokształt warunków pracy i płac, urlopów, ubezpieczenia w kasie chorych i w funduszu bezrobocia, przyjmowania robotników i t. d.

Do projektu tego magistrat wprowadził szereg zmian i poprawek, które po ożywionej dyskusji zostały przez przedstawicieli obu stron uzgodnione.

Umowa ta wejdzie w życie z chwilą jej podpisania, co nastąpi już w przyszłym tygodniu. (E)

Baczność, legjoniści!

W dniu 24 lipca b. r. w pierwszym terminie o godzinie 18-ej, a w razie braku quorum w drugim terminie o godzinie 19-ej, bez względu na ilość członków, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 82, nadzwyczajne walne zebranie z porządkiem dziennym. Sprawozdanie zarządu, wybory uzupełniające do Sądu Honorowego i Komisji Rewizyjnej.

Sekretarz i skarbnik dyżurują w środy i piątki od godziny 17 do godz. 19-ej. Dyżury zarządu codziennie w tych samych godzinach, oprócz niedziel i świąt.

5-złotówki, fałszowane w Niemczech.

Częstochowa, 9 lipca.

W jednym z tutejszych hoteli aresztowano pochodzącego z Wrocławia obywatela niemieckiego Waltera Hajche, oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych 5-złotówek.

Przy Hajchem znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszywych banknotów 5-złotowych. Banknoty te różnią się znacznie od falsyfikatów, dotychczas spotykanych, a wyrabianych w kraju.

Wskazywałoby to, że znalezione przy Hajchem fałszywe 5-złotówki fabrykowane zostały w Niemczech.

Nadużyciami prezydenta Bydgoszczy
zajmie się prokurator.

Bydgoszcz, 9 lipca.

Rada miejska oddała prokuratorowi sprawę nadużyć prezydenta miasta Śliwińskiego. — Równocześnie wniesiono prośbę do ministra spraw wewnętrznych o przyśpieszenie toczącego się przeciw prezydentowi Bydgoszczy śledztwa dyscyplinarnego.

Rada miejska postanowiła wreszcie skreślić p. Śliwińskiemu fundusz reprezentacyjny z powodu niewykonywania przez niego obowiazków prezydenta.

PREZ. CYNARSKI PRZYRZEKŁ
że magistrat nie będzie wtrącał do spraw się lekarskich.

W dniu wczorajszym przyjęta została przez prezydenta Cynarskiego delegacja związku lekarzy w osobach dr. dr. Maczewskiego, Kalisza i Szyffmana w sprawie niezatwierdzonego przez magistrat lekarza - wolontarjusza w szpitalu w Radogoszczu.

P. prezydent przychylił się do wniosku zarządu związku, w myśl którego **prezydjum magistratu odda całkowicie sprawę wolontarjuszy władzom szpitalnym i komisji zdrowotności.**

Ostatecznie sprawa ta zostanie zadecydowana na najbliższem posiedzeniu prezydjum magistratu. (b)

KOMISJA LIGI NARODÓW
przybywa dziś do Łodzi.

W godzinach południowych przybywa dziś samochodami do Łodzi z Grodźca komisja ekspertów z ramienia komitetu tranzytowego ligi narodów.

W skład komisji tej, która bada od 2 tygodni opracowane przez rząd polski projekty regulacji i budowy dróg wodnych w Polsce — wchodzą: p. Henryk Vatier, jako przewodniczący (dyrektor dróg wodnych we Francji), jako sekretarz p. Romei, oraz jako członkowie pp. Nyhoff, członek zarządu holenderskiego instytutu inżynierów i znany inżynier amerykański Larc.

Komisji ekspertów towarzyszy inż. Tillinger, jako przedstawiciel min. robót publicznych oraz reprezentanci min. spraw zagranicznych.

W Łodzi badana będzie sprawa projektu budowy kanału węglowego z Gdańska na Śląsk, który przechodzić ma przez Łódź z odnogą z Łęczycy do Warszawy.

Wyjazd komisji z Łodzi nastąpi dzisiaj wieczorem po zwiedzeniu szeregu miejscowości na prowincji łódzkiej. Z Łodzi eksperci ligi narodów udają się do Katowic. (E)

ROCZNICĘ ZBURZENIA BASTYLJI
obchodzić będzie Łódź uroczyście.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, tegoroczny obchód święta Francji, t. j. rocznicy zburzenia Bastylji zapowiada się bardzo uroczyście.

W przeddzień święta, t. j. 13 b. m. w godzinach wieczornych odbędzie się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr wojskowych zaś w dniu 14 b. m. o godz. 9 odprawiona będzie w Katedrze uroczysta msza św. przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego.

Ukonstytuowany komitet czyni usilne starania, by uroczystość obchodu święta wypadła jaknajwspanialej.

SPRAWA PODPALACZY
będzie rozpatrywana we wrześniu.

Słynna sprawa podpalaczy, Wojdysławskiego i Lewinsona, znajdzie się na wokandzie sądowej w początkach września r. b. Do sprawy powołano 40 świadków.

Pokoje w hotelach tanieją.

Z powodu kryzysu ekonomicznego hotel „Polonia Palace" w Łodzi obniżył cenę do 5 zł. od osoby na dobę włącznie z 25 proc podatkiem hotelowym i z wszelkiemi innemi opłatami dodatkowemi.

Musimy zaznaczyć, iż dyrekcja wspomnianego hotelu wprowadza powyższą cenę na wzór hoteli zagranicznych.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 lipca 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 lipca 1926

Pomyślny przebieg sezonu letniego

zawdzięczamy w dużej mierze uspokojeniu na rynku walutowym oraz obniżeniu cen.

W sferach kupieckich panuje uzasadniony optymizm.

Wypadki ostatniego tygodnia na rynku manufakturowym rzuciły bardzo charakterystyczne światło na układ naszych sił gospodarczych. Obniżenie się kursu dolara spowodowało potanienie manufaktury i temsamem zwiększyło możliwości jej zbytu na rynku krajowym. Pozatem musimy zanotować wielki postęp w psychologji manufakturzystów, który jest wynikiem doświadczeń lat ostatnich i stanowi dowód pewnej europeizacji umysłowości naszego kupiectwa włókniczego.

Wokresach poprzednich handel nigdy nie myślał o zniżeniu cen w chwili, gdy towar osiągł wyższy aniżeli uprzednio poziom cen. Jeśli następowała zniżka, to była ona inicjowana i forsowana jedynie przez tych kupców, którzy byli zmuszeni do tego dla opędzenia najbardziej pilnych płatności.

Zazwyczaj towar sprzedawano innym kupcom, chwilowo posiadającym większe ilości wolnej gotówki, wobec czego różnica cen płynęła do kieszeni finansowo mocniejszych kupców a konsument z niej nie korzystał.

Kupiectwo dopiero w ostateczności czyniło ustępstwa na rzecz konsumenta i tylko wtedy, gdy nie mogło utrzymać się przy wysokich cenach.

Dzisiaj fizjonomja rynku zmieniła się w zupełności.

Zniżka cen, jaka nastąpiła wskutek obniżenia się kursu dolara, momentalnie dosięgła konsumenta.

Przyczyn tego należy szukać nie tylko w uzdrowieniu moralnem kupiectwa, a raczej w jego osłabieniu finansowem.

Po stratach, doznanych w okresie skarbowej polityki Grabskiego, handel manufakturowy zmienił swoje oblicze— z jednej strony przez odpadnięcie szeregu pośredników, z drugiej strony przez ogromne zmniejszenie się kapitału obrotowego.

W tych warunkach udzielanie kredytu detalistom przez hurtowników jest ograniczone i wywołuje ten stan, iż kupiec prowincjonalny nie może uprawiać tak charakterystycznej niegdyś spekulacji.

Skoro więc tylko konsument reaguje żywiej i zaczyna kupować, kupiec stoi wobec wysprzedanego składu i musi czynić zakupy.

W takich warunkach o wiele łatwiejszą jest orjentacja co do istotnego stanu rynku.

Ostatnie pogody wywołały wielki ruch w sprzedaży, a zwłaszcza w Małopolsce i na kresach.

Wszyscy, którzy się dotychczas wstrzymywali z czynieniem najkonieczniejszych zakupów letnich, ruszyli ławą do sklepów manufakturowych i obroty były bardzo ożywione. Również Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, dzięki pomyślnym warunkom, w jakich znajduje się w chwili obecnej przemysł węglowy, wystąpiły jako silny kupiec.

Górnik tamtejszy, najwyżej stojący kulturalnie robotnik polski, o ile tylko pozwala na to jego stan ekonomiczny, jest bardzo dobrym nabywcą manufaktury.

Gdy uprzytomnimy sobie wspomniany uprzednio stan zapasów handlarzy manufaktury, to z łatwością zrozumiemy, dlaczego w ostatnim tygodniu sprzedaż w Łodzi rozwijała się bardzo pomyślnie, i to przedewszystkiem towarów letnich.

W latach uprzednich sezon letni był zakończony w kwietniu, a co najwyżej w maju, a w roku bieżącym trwa jeszcze w lipcu, t. j. w czasie gdy zazwyczaj myślano już o sezonie zimowym.

Prawie 3/4 kupców prowincjonalnych kupowało za gotówkę lub za krótkie weksle, uzyskując w ten sposób różnicę ceny wynoszącej od 5 — 7 proc.

Hurtownicy stosowali oddawna znaną kombinację skupu weksli, które oddawali następnie fabrykantom. Ci zaś, mając niewyzyskane kredyty dyskontowe, mogli z łatwością pomieszczać portfel.

W takich warunkach prywatny rynek dyskontowy przedstawiał się stosunkowo pomyślnie, gdyż dobre weksle złotowe można było dyskontować po 3—3 i pół, średnio po 4 — 4 i pół proc. w stosunku miesięcznym.

Najwięcej obracano kretonami, satynkami, rypsami, zefirami koszulowemi i takiemi białemi towarami. Charakterystycznem zjawiskiem jest obecnie na rynku stosunkowo bardzo nieznaczna ilość protestów, jakkolwiek na ultimo czerwcowe przypadały płatności weksli, wystawionych za manufakturę kupioną przy kursie dolara 11.

Mimo, to, nie było protestów, gdyż, jak to śmy wyżej wspomnieli, obecnie manufakturzysta z konieczności ostrożniej kupuje, a zatem trudniej mu jest przespekulować się.

Ceny, pomimo podwyżki, płac o 12 proc., zostały zasadniczo utrzymane. Są one jednak za wysokie, gdy zważymy, że obecnie obowiązujące cenniki dolarowe ustalali fabrykanci przy kursie 7.90, podczas gdy obecny kurs 9.20 — 9·30, nie tylko pokrywa w zupełności różnicę, powstałą wskutek zwyżki robotników, ale nawet daje jeszcze pewną premję.

Tem nie mniej „Krusze i Ender", Hofrichter i Steinert podwyższyli cenniki o 4 proc.

Rynek dopatruje się w tem chęci udzielenia pomocy tym kupcom, którzy kupowali przy wysokim kursie dolara. Jednak ta polityka nie jest racjonalna, gdyż godzi w interesy konsumenta a temsamem ścieśnia możliwości rynkowe.

Jak widzieliśmy, tylko dzięki obniżce cen, konjunktury, które stworzyły piękne pogody, mogły być w pełni wyzyskane.

Narazie o sezonie zimowym nie wiele się mówi. Jednak tu i owdzie kupcy zaczynają się interesować towarami zimowemi. W sferach manufakturowych naogół panuje optymizm, gdyż sezon letni, jakkolwiek nie był bardzo dobry, to jednak okazał się dość pomyślnym.

Kupiectwo uważa, iż zazwyczaj po dobrym letnim sezonie następuje dobry sezon zimowy. Stąd też pewien optymizm na przyszłość, który będzie miał pełne uzasadnienie, gdy dobrze zapowiadające się urodzaje znajdą się w chłopskich i dworskich stodołach.



Dolar w Łodzi.

—::—

W ciągu dnia wczorajszego na miejscowym rynku walutowym panowała zupełna cisza. Popyt na materjał był zupełnie znikomy. Podaż średnia. Kurs dolara do wieczora utrzymywał się na poziomie 9.25 w płaceniu i 9.28 w żądaniu, zaś pod wieczór przy spokojnej tendencji zwyżkował do 9·30—9.32.

Obroty najzupełniej minimalne.

Wczoraj, wobec soboty, warszawska giełda oficjalna pieniężna i akciowa była nieczynna.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 10 lipca.
Nowy Jork 4.86 i 5-16
Holandja 12·11 i 1-8
Francja 187
Belgja 205.75
Włochy 139.30
Niemcy 20.42 i pół
Szwajcarja 25.11
Praga 164. i 1-8

Paryż, 10 lipca.
Londyn 178.25
Nowy Jork 38.50
Belgja 90.50
Włochy 135.50
Szwajcarja 746
Rumunja 17.40

Zurych, 10 lipca.
Notowania przeciętne.
Paryż 13.35
Londyn 25.11,7
Nowy Jork 5.16 i pół
Belgja 12.15
Berlin 1.22,9
Wiedeń 73.—
Sztokholm 138 i pół
Praga 15.30
Warszawa 54 i pół
Bukareszt 2.30
Tendencja osłabiona.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 10 lipca 26 r. Za 100 złotych:

Zurych 54 i pół, Berlin 45·17-45.63, wypłaty na Warszawę 45.245—45.445, na Katowice 45,28 i pół—45,44 i pół, na Poznań 45.23—45,47, Gdańsk 56.08—56.22, wypłaty na Warszawę 56.06 — 56.19.

DROBNI KUPCY
chcą stworzyć własny bank.

Drobni kupcy łódzcy odbyli walne zebranie, na którem omawiano pomiędzy całym szeregiem spraw konieczność utworzenia spółdzielczego banku, jako wielkiej instytucji kredytowej dla potrzeb drobnego kupiectwa.

Pozostaje to w ścisłym związku ze sprawą utworzenia jednej wielkiej organizacji, któraby konsolidowała całe drobne kupiectwo Łodzi. Na zebraniu tym po ożywionej dyskusji przyjęto cały szereg rezolucji, które ujęte zostały w obszerny memorjał.

Memorjał ten zawiozła specjalna delegacja do Warszawy, gdzie podjęte już zostały starania o uzyskanie wydatniejszych kredytów dla banku. (E)

Helenów
Dziś o godz. 11.30 — przed poł. —

Poranek muzyczny orkiestry symfonicznej
pod dyrekcją **TEODORA RYDERA**
Anons: **w CZWARTEK — Koncert Symfoniczny**
w soboty i niedziele o godz. 6-ej w. Koncerty popularne.

Grand-Kino
— Dziś pierwszy występ —
BRONISŁAWA
BRONOWSKIEGO
najlepszego satyryka-humorysty oraz primadonny opery w Zagrzebiu
Heleny Felińskiej
Na ekranie boska
Bebé Daniels
w obrazie p. t.
Warunkowe małżeństwo
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne
Ceny zwykłe

Losy
IV Klasy
13 loterji Państwowej już nadeszły
Wypłata wygranych III klasy.
Ciągnienie 14-go i 15 lipca r. b.
58 Zamuel Weinberg 58
— Piotrkowska —
Kupno i sprzedaż listów zastawnych, rublowych i złotowych % % papierów państwowych, oraz złota i srebra
Subkolektura „Mignon" w Grand-Hotelu

AZAZEL
Sala Filharmonji
Ostatnie 2 dni
—programu № 2.—
Dziś, i jutro o g. 9 w.
Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 5.
Sala wentylowana i chłodzona.

KAWIARNIA „KRESY"
ul. Piramowicza 2 (dawniej Ogińska)
róg Dzielnej
Poleca znanej dobroci zdrowe
Domowe Obiady
z 4-ch dań 2 zł.
bez żadnych innych wydatków. Specjalność **Rosyjskie Potrawy**
— Słomiani wdowcy spieszcie!! —
ul Piramowicza 2 (dawn Ogińska) róg Dzielnej

MORTIN
TĘPI WSZELKIE ROBACTWO

ŻĄDAĆ
WE WSZYSTKICH SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH

NIEZAWODNY W UŻYCIU.

Ładnie i prędko

pisać uczy
Kaligraf **L. BERMAN**
oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji.
ZAWADZKA 4.

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, gabinety panieńskie, przedpokojowe, kuchenne oraz pojedyńcze po cenach przystępnych
na warunkach b. dogodnych
poleca wytwórnia mebli
5 Zawadzka 5
w podwórzu.

Do wynajęcia

dwa umeblowane pokoje
łącznie lub oddzielnie stosownie dla lekarza, adwokata lub na biuro.
Wiadomość na miejscu.
Cegielniana 6 m 5 od 2—4, 8—9.

Kupię auto

„FORD" lub inne małej konstrukcji w dobrym stanie, płacę gotówką.
Oferty z podaniem ceny do administr. „Republiki" pod „N. E. 59" 785

Do sprzedania

pierwszorzędna restauracja
z zaprowadzoną klijentelą z powodu zatargu między spólnikami.
Wiadomość: Piotrkowska 33, I piętro u p. ZAUBERMANA. 475

Skutek gwarantowany.
PLUSKWY

tępi radykalnie
MOGIL
Żądać wszędzie.

Na raty!

Wszelką damską garderobę z własnych i powierzonych materjałów i także futrzaną robotę
Uwaga Ceny konkurencyjne
M. ROZENBERG
Cegielniana 36.
Lewa oficyna, II-gie piętro.

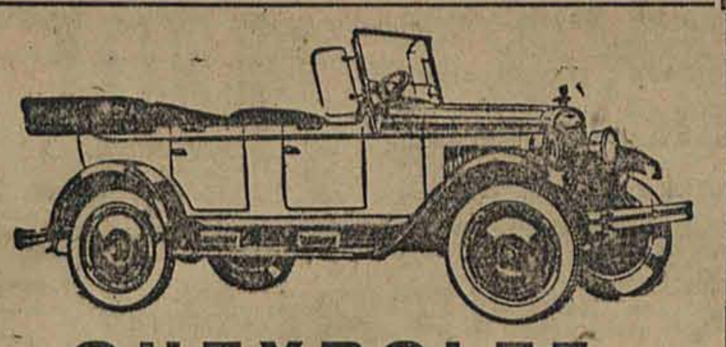
Polisy amerykańskie

Wobec nadejścia z New-Jorku bardzo pomyślnych wiadomości o toku spraw wytoczonych Tow. Ubezp. przez mago adwokata i oczekując dobrego rezultatu w krótkim czasie, odnawiam przyjmowanie tych spraw w mieszkaniu p. Kapłana (ul. Narutowicza 56) od godziny 4 do 6 ale tylko do 20-go b. m. Proszę mieć przy sobie oryginalne dokumenty Sz. Goldman. 9 3

Jadąc Piotrkowską, Ewangielicką i Sienkiewicza zgubiłem w drodze teczkę, w której znajdowały się klucze, dowody osobiste jeden wydany w Łodzi na imię Dr. Cecylja Finkielstein, drugi paszport rosyjski na imię Chany Finkielstein wydany w Sandomierzu oraz polisy od kradzieży i ognia na imię Samuela Finkielsteina Znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić Piotrkowska 1?2 do p. Lichtenfeld. II p 853

Gabinet dentystyczny

zaraz do sprzedania.
Oferty do „Republiki" pod „1.000" tamże labor. tech. dent. i różne rzeczy.


Dogodne warunki kupna!

CHEVROLET

dorożki, touring karetki, autobusy ciężarowe
— REPREZENTACJA —
„Auto Dom Mobile" sp. z ogr. odp.
Łódź, Piotrkowska 175. Telefon 25-06
— CZĘŚCI SAMOCHODOWE NADESZŁY —



B-cia ECKSTEIN

Łódź, Wólczańska 224. — Telefon 11-03
polecają:
aparaty farbiarskie, bębny, kotły, rurowe komunikacje z żelaza i miedzi oraz wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące.
ODLEWY: mosiężne, śpiżowe, fosforbronzowe z własnych i powierzonych modeli, armaturę jak krany, wentyle i wszelkie inne, **przedsiębiorstwo wiercenia i budowy studzien** zwyczajnych i arteryjskich **Spajanie autogeniczne.** Reparacja samochodów i maszyn. 883



Każda z Pań!!!

chcąc być według najnowszych paryskich żurnali
ostrzyżona czesana winna zgłosić się do — —
pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego
A. HOŁODYNIAKA
PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38-09
Farbowanie włosów L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów.

Pierwszorzędny
stołowy, marynatowy i winny **ocet** w beczkach oraz butelkach, wyrobu
Zakładów Przemysłowych WINKELHAUSEN, Tow. Akc.
Starogard (Pomorze) poleca rozlewnia
N. Hercberga, Łódź
ul. Pr. Narutowicza Nr. 32, tel. 13-59.
Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

UWAGA!
BIELIZNA BEZPŁATNIE!!
Zawiadamiamy niniejszym Sz. Publiczność, iż na wzór zagranicy wydajemy do użytku bieliznę bezpłatnie do zakładów fryzjerskich, lecznic, hoteli, restauracji zakładów kąpielowych oraz ręczniki do kantorów i fartuchy dla sklepowych tylko za opłatę **„za pranie".**
Zamówioną bieliznę dostarczamy na miejsce.
UWAGA: Przyjmuje się również telefoniczne zgłoszenia.
Z poważaniem
Wypożyczalnia Bielizny „WYGODA"
Łódź, Zawadzka 26, tel. 45-21.

BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO PERŁY i ZĘBY sztuczne, nawet połamane
kupuje i płaci najwyższe ceny
A. TOBIAS, Piotrkowska 3, firma egz. od 1884 r

Do odstąpienia

w czystym domu, centrum miasta na pierwszym piętrze
7 pokoi
z wszelkiemi wygodami.
Oferty 1. 7. 855

Na warunkach dogodnych!!!

Crep de Chine etaminy, batysty, satyny deseniowe i gładkie i najmodniejsze materjały wełniane, jedwabie na płaszcze i kostiumy, jak również duży wybór towarów na męskie garnitury w gatunkach najprzedniejszych poleca
„KREDYT KRAJOWY"
Piotrkowska 70, front, II piętro.

5-pokojowe komfortowe mieszkanie do wynajęcia

od zaraz. Oferty sub. „H.R. 500".

Posiadacze rowerów!

Wasze niemodne ramy zamieniam i przerabiam na najnowszy fason. Wszelkie roboty i odświeżanie wykonuję
szybko, tanio i solidnie
Spawalnia „Rekord" Łódź, Główna 36.

1 samochód osobowy

marki „Puch", 38 HP., 6 miejsc, prawie nowy, do sprzedania.
Oferty uprasza się pod „G. G. 17" do redakcji nin. pisma. 859

Smoła i Papa

po cenach dostępnych dostarcza
Fabryka tektur smołowcowych
M. J. Scharff, Łódź
FABRYKA: ul. Konstantynowska 113, tel. 37-05.
SKŁAD: Plac Wolności 11, tel. 9-90.

Matki!

żądajcie tylko
„AJA"
Mydło i puder
antyseptyczne
dla dzieci. 27-8588
wszędzie do nabycia.
Przedstawiciel na Łódź:
K. Nojman, Zielona 42.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI
—Nowomiejska 27. — Tel 46-08 —

Owoce, warzywa, kwiaty świeże, stale na składzie w ogródku
przy ul. Piotrkowskiej 84
tudzież przyjmujemy zamówienia na cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, trzepanie, oraz tępienie wszelkiego robactwa środkiem skutecznym. 7/1—14

Poszukuję lokalu

składającego się z 3 lub 4 pokoi i nadającego się na pierwszorzędny zakład fryzjerski w centrum miasta przy Piotrkowskiej. Oferty sub. „K. 23" w adm. „Il. Republiki". 792

Dr. med.
H. BERGSON
Akuszer-ginekolog
Przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16
Telefon 10-26.
Przyjmuje od godz. $5^1/_2$—$6^1/_2$ po poł.

Poszukuje się
mieszkania 4-o pokojowego
w czystym domu z wszelkiemi wygodami. Ewentualnie zamiana na trzypokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami w dobrym punkcie. Zgłosić się telefonicznie № 12-86. 741-11

1 maszyna do krochm. osnów
(Kettenschlichtmasch.) marki „Sucker" ze snowalkami (Zettelmasch.) w dobrym stanie poszukiwane do kupna. Zgłoszenia pod „Int. 25" do adm. nin. pisma

Tennis.

Plac prywatny do wynajęcia na godziny. Zgłoszenia i informacje: tel. 47-92 w godz. $3^1/_2$—$4^1/_2$ po poł. i od $7^1/_2$ wieczorem. 794

Tokarnia rewolwerowa

z urządzeniem do rżnięcia gwintów; najnowszej marki zagranicznej okazyjnie sprzedam.
Zgłaszać się w kantorze Cegielniana 70 tel. 31-20. 889

Do oddania w centrum

miasta (ul Piotrkowska)
3 frontowe pokoje
na biuro Oferty sub „L 500" 11

KOSMETYCZNY GABINET

Julji Bałaban-Tukalskiej
(Dyplom „Institut Physioplastique, w Paryżu).
Sienkiewicza 34 m. 8 (front)
Leczenie wad cery.—Usuwanie zmarszczek. — Naświetlanie lampami, — prąd d' Arsenvala. Przyjmuje od 10-2 po poł i od 4-7 wiecz.

MEBLE

wielki wybór po najniższych cenach i najdogodniejszych warunkach poleca
Flakowicz i Recht
ul. Piotrkowska 145 w podwórzu 606

Książki

w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim encyklopedje, klasyków i beletrystykę kupuje L. Tuwim, Łodź, Piotrkowska № 17 II podw m. 65

1, ewent 2 pokoje z kuchnią
zaraz poszukiwane Zgłoszenia, ulica Wólczańska № 123 I-sze piętro.

Osoba

inteligentna umiejąca szyć wszelką krawieczyznę, dziecinne ubranka i bieliznę poszukuje zajęcia po domach Oferty do admin „Il. Republiki" sub „Eha"

Walizy, kufry
podróżne, stylpy pasy koalicyjne, rapcie, żabki, uprząż na konie, przybory sportowe, skorz na galanterja i t. d. Poleca S. Skarzyński Piotrkowska 133 675 11

Na wypłatę!

swetry
Manufaktura
Galanterja
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37

Pokój bez mebli i szopa do oddania Tamże gramofon do sprzedania. Wolczańska № 93 mieszkania 8.

Oddam 1—2 umeblowane pokoje z niekrepującem wejściem, wygodami. Pańska 41 m. 3

Ładne dwupokojowe mieszkanie odstąpię w centrum „Emzet"

Majster tkacki (Dessinateur) udziela lekcji w tym zawodzie Lipowa 55 m 13 front III piętro Informacje między 3—4 po poł.

Ogłoszenia drobne

Pianino—Seiler — Knopflochmaszyna - Dyrkop do bielizny prawie nowe tanio do sprzedania. Wólczańska Nr. 129 m 17

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania piekarnia, bardzo tanio, w centrum miasta. Zgłosić się: ul Podleśna 1 u pana Kornata. 841-13

Jeden pokój do odstąpienia. Rokicińska 31 front I piętro

Pokój do wynajęcia z meblami lub bez przy ul. Piotrkowskiej przy Dzielnej. Oferty w administracji „Expressu" sub „Piotrkowska"

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i nie drogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 I-a oficyna 2 piętro

Tramwajarze i Kolejarze
kupują wszelkie towary **na raty** tylko w firmie **„Kredyt" Nawrot № 15 I piętro (róg Sienkiewicza)** bo rzeczywiście **bardzo tanio i na dogodnych warunkach.**

Maszynę

pończosznicza motorową na 220 igieł 3 i pół cal. okazyjnie sprzedam Piotrkowska 6 u p. Sachs

ZOPPOT.

PENSION International
nad samem morzem, przy parku i kurhauzie (Südbadstr. 10) stale otwarty.

BRYLANTY ZŁOTO, SREBRO, ZĘBY SZTUCZNE nawet połamane BIŻUTERJĘ

Kupuje i pełną wartość płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46.

KWITY LOMBARDOWE

W piątek tania wyprzedaż okazyjnie zakupionych rzeczy.



Dolegliwości nóg. Sól do nóg „JANA“ odświeża nogi

Preparat ten kosmetyczny został już ze świetnym wynikiem oddawna zagranicą wypróbowany.

Wystarczy wsypać tej soli kosmetycznej do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna i ucisk, spowodowane niewłaściwem obuwiem i odciskami oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Stosowanie tej kąpieli tak oddziaływa na odciski i twardnienie naskórka, iż dają się łatwo bez użycia nożyka usunąć.

Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli kosmetycznej „Jana“.

Sól kosmetyczna „Jana“ odświeża zupełnie nogi. Można chodzić ile się chce; można stać godzinami na jednem miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie, jak gdyby się je nosiło od lat.

Duża paczka soli kosmetycznej do nóg „Jana“ kosztuje zł. 2.—.

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. W razie nieotrzymania należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę:

Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa 10, Bielańska 21.

Zamówienia zamiejscowe przy przesyłce pieniędzy zgóry zł. 2.15, za zaliczeniem zł. 2.65.

BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO, PERŁY I ZĘBY SZTUCZNE, NAWET POŁAMANE

KUPUJE I PŁACI, o 50 proc. więcej niż wszędzie

M. LEWIN, PIOTRKOWSKA № 41. SKLEP FRONTOWY.



Najmodniejsze **LAMPY** własnego wyrobu zagwarantowane za czysty bronz poleca na dogodnych warunkach Sz. P. **Szmalewicz** Południowa 8. Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.
UWAGA: przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także gruntownie bieliźniarstwa męsk., damsk systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, biustonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją.
F. GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 33
Dla niezamożnych 15 proc. taniej
Zapisy codziennie od godz 10—11 3—5

Płyn **SUDAJA** Proszek
Proszek Płyn
jedyny skuteczny środek przeciwko potom nóg i rąk.
Przedstawiciel na Łódź: K. Nojman, Zielona 42.
2289—5

Czarniecka Góra
Znany w Łodzi pensjonat
„Walentynówka“
ma kilka wolnych pokoi na drugi sezon. Całodzienne utrzymanie 6 złotych. Pokoje od 3 do 6 zł. Kuchnia wyborowa—na żądanie dietetyczna. Codziennie dancing—muzyka. Plaże. Woda w pobliżu. Dojazd St. Niekłań. Informacje: poczta Stęporków, pensjonat „Walentynówka“.

Odżywiać, lecz nie napychać!



Według zdania lekarzy angielskich 40% dzieci jest niedokarmionych, słabych, nerwowych, wątłych. Przyczyną tego nie jest bynajmniej brak dostatecznego odżywiania, lecz to, iż przyjmowane pokarmy nie zawierają w odpowiednim stosunku elementów żywotnych, niezbędnych do należytego odżywiania młodych istot.

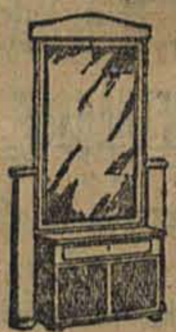


Wyjątkowa sprzedaż — **Szkło Okienne** (piotrkowskie) po cenach fabrycznych poleca Materjały budowlane i szkło TR. HANELT Łódź, Pusta 17, tel. 34-53.

MEBLE
pojedyńcze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma
I. M. TERKELTAUB
12 NARUTOWICZA 12 w podwórzu, tel. 34-18

Zawodowa Szkoła
Kroju i szycia
A. Kopydłowskiej, Mistrzyni cechu
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 154.
Od 1 czerwca rozpoczynają się: WAKACYJNE KURSY kroju, modelowania, bielizny, szycia i robót ręcznych, trwać będą do 30 sierpnia. Opłata zniżona o połowę. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od godz. 10—1 i 6—8 wiecz.
Kurs haftu maszynowego.
Kurs modniarstwa.

Fabryka Luster i Podlewnia Szkła
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.
Filja: Targi Rzemieślnicze Al. Kościuszki 73.

Meble
wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca
Flakowicz i Recht
Piotrkowska 145 w podwórzu
Za gotówkę! Na raty!

Korzystajcie z okazji!
Tylko podczas letnich ferji, począwszy od dnia 5-go lipca znana nauczycielka kroju i szycia otworzyła specjalny oddział dla panienek od lat 14 do 18. Najnowszą metodą nauczam kroju, szycia i modelowania po 12 zł. miesięcznie pod gwarancją.
KURS TRWA 3 MIESIĄCE.
Również nauczam bieliźniarstwa po 15 zł. miesięcznie.
Pańska, 9, m. 33, GRYNBLAT.
Zapisy codziennie od 10—12 i od 4—7.

Inteligentna wdowa
(izr.) wynajmie pokój ładnie umeblowany, front II piętro, słoneczny z wygodami z utrzymaniem lub bez inteligentnemu solidnemu panu (profesor gimnazjum ma pierwszeństwo) Oferty sub. "Tanio".

Samochód kupię
natychmiast za gotówkę, landoletę ewentualnie karetkę mało używaną w jaknajlepszym stanie Zaofiarowania z podaniem ilości przejechanych kilometrów, miejsca i daty nabycia pod „BeEsKa 199“ do administracji niniejszego pisma. 654—11

HOTEL „Polonia-Palace“ w Łodzi.
Z powodu kryzysu ekonomicznego wprowadziliśmy w HOTELU naszym
CENĘ JEDNOLITĄ
zł. 5. — od osoby na dobę.
włącznie z 25% podatkiem hotelowym i wszelk. innemi opłatami dodatkowemi
Dyrekcja: B-cia Dobrzyńscy.

Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze źródło“ **mebli**
(od najskromniejszych do najwykwintniejszych)
przeniesione z ul Piotrkowskiej 9 na Górny Rynek — przy ulicy Rzgowskiej 2
Ceny znacznie zniżone! — Najdogodniejsze warunki. — —Długoletnia gwarancja! —
F. Nasielski, Rzgowska 2. Tel. 43-08

Do oddania
od zaraz
LOKAL BIUROWY
składający się z 3-ch dużych i jednego małego pokoju z oświetleniem elektrycznym telefonem, wygodami i śpichrzem w podwórzu.
Wiadomość: Telefon 31-23. 840

MARKI **Pierce-Arrow**
samochód karetka 7-osobowa nowa okazyjnie sprzedam
SALON SAMOCHODOWY
Michał Bogusławski
Piotrkowska 150. tel. 29-40.

HERBATA
„Orange-Pecco-Ceylon“
(oryginaln) w cenie zł. 20.— za kilo.
Poleca również wielki wybór wszelkich artykułów kolonjalnych oraz delikatesów po cenach konkurencyjnych.
Specjalny dział wykwintnych bombonierek
L. GLIK, Piotrkowska 98 telefon 21-38.

Do wydzierżawienia
w całości lub częściowo
9 zespołów przędzalni
1650 i 1850 mm. roboczej szerokości ze wszystkiemi maszynami pomocniczemi dla wigonji i wełny zgrzebnej
2 niciarki wełniane (Hamel)
po 240 wrzecion.
2 szarpacze do szmat wełnianych
1 szarpacz do nici (Droussette)
36 Krosien mech. Kortowych
14/4 i 15/4 pięcioskrzynkowych.
40 Krosien mech. angielskich 80" i 84"
Łaskawi reflektanci zechcą się zgłaszać do firmy „B. Wachs w Łodzi“ ul. Juljusza Nr. 30-34 w godzinach od 9-ej do 2-ej.
817—15

Spiesz bo przeoczysz
i z własnej winy ominiesz okazję zdobycia zł. 400,000,—, zakupując los do IV-ej klasy 13-ej Pol. Państwowej Loterji Klasowej
w Kantorze Loteryjnym
B. WEINBERGA, Łódź
Piotrkowska 42, tel. 7-87.
Ciągnienie 14-go i 15-go b. m.
Losy wysyłam pocztą za wpłatą na r-k P.K.O. 61016

Lecznica „VITA”

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych — przy ul. **Piotrkowskiej 45**, Tel. 47-44 — Przy lecznicy laboratorium bakterjologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapji, Lampa kwarcowa (górskie słońce) lampa „ultra słońce”, Solux, Aparat Bergoniego (odtłuszczający) Elektryzacja. Kąpiele świetlne. Gabinet lekarsko-dentystyczny. Gabinet lekarsko kosmetyczny Poradnia dla matek.

Choroby wewnętrzne:
Dr **M. Dawidowicz** (spec. chor płuc) 11-12 i 3³⁰-4³⁰ niedz. 11—12
Dr. **J. Itelson** (spec. przemiana materji i chorob krwi 3³⁰—4³⁰ niedz. 1—2
Dr. **H. Kryszek** (Spec. chor. serca) 5—7 niedz 11-12.
Dr **A. Uryson** (spec. chor. żołądka i kiszek) 4³⁰—6³⁰ niedz. 1—2.

Choroby chirurgiczne:
Dr. **M. Dobulewicz** 7—8
Dr. **M Kantor** 6—7 niedz. 10—11.
Dr. **E Kunig** 3—4

Choroby kobiece i akuszerja:
Dr. **M. Maczewski** 12—1
Dr. **A. Pogorzelski** 4—6
Dr. **R. Rajtler-Kurjańska** 2³⁰—4
Dr. **J. Szwalcer** 10³⁰—11³⁰ prócz sobót i od 6—7 prócz czwartków.
(w niedz ordynacja od 11—12)

Choroby dzieci:
Dr. **J. Kapłański** 5—6, codz. wt. czw. i sob. 12³⁰—1³⁰ niedz 11—12.
Dr. **Józef Kon** 3—4. codz. wtor. i piąt. 10³⁰-11³⁰ sob. 11³⁰-1³⁰ niedz. 12—1.
Dr. **S. Samet-Mandelsowa** 4—5, codz poniedz. wtor. środ., i sob 10³⁰—11³⁰ niedz. 1—2

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
Dr. **E. Ekkert** 1³⁰—3³⁰
Dr **W. Łagunowski** 5—8 niedz. 12—1

Choroby oczu:
Dr **Ign. Margolis** 12—1³⁰ i 6—7³⁰ niedz. 11—12

Choroby gardła, nosa i uszu:
Dr. **A. Mazur** (wady głosu i wymowy- jąkanie ect. 12—1 i 4—6 niedz. 10—11
Dr. **A. Żebrowski** 9—10 i 7—8 niedz. 9-10

Choroby nerwowe:
Dr. **M Urbach** 1—2 i 7—8 niedz. 10—11

Choroby zębów i jamy ustnej:
Lekarze-dentyści:
L. Gecowowa 5³⁰—8 niedz. 10¹⁵—11³⁰
H Halpernowa 3—5³⁰ niedz 9—10¹⁵
Jakób Rotenberg 11³⁰—2 niedz 11³⁰—1
F Rozenówna 9—11³⁰ niedz. 1-2

Laboratorjum: bakterjologiczno-chem.
Dr **Żurkowski** cały dzień.

Roentgen. Djatermja. Masaż leczniczy. Szczepienie ochronne przec w szkarlatynie. Operacje i opatrunki. Wizyty na mieście.
Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od 9 rano do 8 w. w niedziele od 9—2 pp.

Lecznica „ZDROWIE” lekarzy specjalistów przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wschodnia 13). tel. 37 76

oczne	Dr. Schweig	2.30-4 niedz. 10-11
nerwowe i umysłowe	Dr. Bronisław Frenkel	12.30—1.30 prócz piątków
"	Dr. Klozenberg	wtorki, czwartki i soboty 11—12
żołądka i kiszek	Dr Aleksander Margolis	12—1
wewnętrzne	Dr. Gibiański	9-11, niedz. 10-11
"	Dr. Kac	11.30—1.30 niedz. 11-12
"	Dr. Loevy	3-5, niedz. 1-2
"	Dr. Kon Henryk	6-8; niedz 12-1
dzieci	Dr. Sołowiejczyk Ark.	10—11.30 3—5 niedz. 12-2
"	Dr. Maszlanka	1.30—2.30 niedz. 10.30—12
"	Dr. Prechner	5—6.30 niedz 9—10.30
chirurgiczne	Dr. Goldman	3³⁰-4³⁰ wt. śr. piąt. i sob. 9-10, niedz. 9-10
"	Dr. Perlis	11-12³⁰, 6⁰⁰-7³⁰ niedz 11—1
kobiece	Dr. Aronson	12-1 niedz 12-1
"	Dr. Elgerowa	pon środy czw. i sob. od 10.30.-11.30 wtor i piąt. 1.30 2.30 środ. sob 6—7
nosa, gardła i uszu	Dr. Helman	3—4 niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	12—2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	Dr. Falk	3-4, codz prócz tego śr. i sob 7-8 niedz 9-10
	Dr. Sonnenberg	11 12 pon i piątki 7-8 niedz. 11-12
Rentgenolog analizy lek.	Dr. Keilson Dr M. Kocen	

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy. Naświetlania (Lampa kwarcowa) Rentgenografja i zabiegi lekarskie.
Lecznica czynna codz. od g. 8³⁰ rano do g. 8 w. w niedziele od g. 8.30 r. do 2 pp.



FABRYKA LAMP

M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp. elektr. i gazowych po cenach niskich.

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji!**
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUREA

jak to stwierdzili prof. Berlińsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotymi medalami w Bapenie Berlinie, Wiedniu Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę **Józef Grossman**, Warszawa, Chmielna 49.

Sale bilardowe
Grand Hotel
I-sze PIĘTRO
OTWARTE.

Samochody i motocykle

remontuje solidnie, szybko i tanio
warsztat mechaniczny
Łódzkiej Odlewni Żelaza „FERRUM“,
ul. Kilińskiego № 121, tel. № 18-20.
Pośrednictwo i Komis samochodów, motocykli, części zamiennych i gum.
Ładowanie i remont akumulatorów.

Castroil—bezkonkurencyjny olej dla samochodów i motocykli; wielokrotnie lepszy, ekonomiczniejszy i wobec tego najtańszy z najlepszych olejów mineralnych. — — —

INSTITUT DE BEAUTE KEVA, PARIS
23 RUE TRONCHET

otworzył w Łodzi, przy **ul. Cegielnianej 6, Tel. 43-63,** oddział urządzony stosownie do **ostatnich wymagań nauki i techniki.** Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Odmładzanie cery, masaże twarzy według metody amerykańskiej. **Leczenie otyłości** prądem i kąpielami elektrycznemi. Elektryzacja. Lampa Sollux. Stosowanie niebieskich i czerwonych promieni. Prądy d'Arsonyal'a. Masaże ogólne i wibracyjne. gimnastyka szwedzka. Usuwanie włosów z twarzy i ciała Kształtowanie rysow twarzy. Kosmetyka i maski. Leczenie oraz wszelkie zabiegi dokonywane będą po osobistym kierunkiem lekarza specjalisty, byłej asystentki zakładu naszego w Paryżu

Godziny przyjęć od 10 rano do 7 wiecz. Panowie od 3—4 po poł



APARATY
KINEMATOGRAFICZNE

do zdjęć amatorskich oraz do wyświetlania po cenach niskich poleca

SKŁAD APARATÓW FOTO- I KINEMATOGRAFICZNYCH
J. MORGENSTERN, Łódź, ul Piotrkowska № 47
(Róg Zielonej, tel. 20-63).

Wywoływanie filmów na miejscu Wypożyczalnia filmów fabrycznych. **Wszelkich wskazówek i porad udziela się chętnie.** 777

Twoje mieszkanie To twoja twierdza.

Jeśli pragniesz mieć w swym mieszkaniu urządzenia wieczne, trwałe a zarazem wytworne, kupuj tedy

MEBLE

6 Tylko w solidnej firmie —PIOTRKOWSKA— 6 **MARKOWICZ i NASIELSKI** w podw. tel. 49-71.

Długoterminowe kredyty!—Sprzedajemy w cenie własnego kosztu!

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby wewnętrzne	Dr B. Robinson " M. Wolfson " A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 " 1-3 " 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber " A. Fokszański	2½—4 i 7—8 ½—2½
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D Alterman " M. Feldman Dr Ch. Zeldowicz Klaczkowa Dr. Gustawa Zand Tenenbaumowa	Od 11-1 5½—[illegible] od [illegible] przyjmuje sob [illegible] niedz. wtore [illegible] czwartek od [illegible] 5 przyjmuje: niedz. pon. środa piątek
Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag " L. Familier	Od 10-11 i od 6—7 " 12-1 " 4—5
Choroby nerwowe	Dr M. Maślanka	Od 1-2.30 i 6-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay " S. Holenderska	Od 1—2 6—8 w niedz. 12—2
Choroby uszu gardła i nosa	Dr M. Klaczko " Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 " 3½—5½
Choroby skórne weneryczne	Dr. P. Brann " J. Sołowiejczyk	Od 12-3 " 5—8
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S Szewes " M. Reznikowa " B. Czudnowska " N Kacenbogen	Od 9-11 i od 8-9 " 11—2 " 2—5 " 5—8

Pracownia analityczno-bakterjologiczna— kierownik Dr. M. Lerner

Lecznica czynna od 9 r.—9 w. również w niedz. i święta. Wykonywa się operacje **naświetlania lampą kwarcową,** elektryzacje i analizy.
Zęby sztuczne, mostki złote platynowe i t. d.
Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

Przychodnia **„SALUS”** Przychodnia

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET LEK.-DENTYSTYCZNY

ul. Główna 41. Tel. 46-65

Czynna jest codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór, w niedzielę od 9-ej rano do 2-ej po poł.

Dr. Goldryng	Choroby wewnętrz.	11-12 3-5
Dr. Landkof	Choroby wewnętrz.	1-2 5-7
Dr. Dynenson	Choroby dzieci	11-12 3-4
Dr. Z. Rakowski	Chor uszu, nosa i gard	11—12
Dr. Wajs	Choroby chirurgicz.	1-2 6½-7½
Dr. Szmerłowski	Choroby kobiece i akuszerja	2½-3½ 5½-6½ niedz 12-1
Dr. Silberstrom	Chor. skórne, wener. i moczopłciowe	11½-1 7—8
Dr. Goldberg	Choroby oczu	10½-12½
Lek.-dent. Landkofowa " " Gelberg Stan.	Choroby zębów i jamy ustnej	9½-12 4-7 12-2 7-8

Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienie ospy. Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d.)
Prześwietlania i zdjęcia roentgenowskie, Kurs dla jąkałów, Zęby sztuczne, korony złote, mostki i platynowe itd.
Pomoc akuszeryjna. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście

KLINIKA
położniczo-chirurgiczna

D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma

Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.

I i II Klasa.

Ambulatorjum.

Meridiol

ZIOŁKOWY SPIRITUS

ożywia, wzmacnia, usuwa znużenie i zapobiega nużeniu. Niedościgniony do pielęgnowania ciała ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.



Warsztaty reperacyjne



Warsztaty reperacyjne

E. TELATYCKI, Łódź, Piotrkowska 41 — Telefon 10-63. —

— przyjmuje reperacje i przeróbki maszyn do pisania, liczenia, kopjowania oraz instrumentów naukowych.

Centralne Garaże i Warsztaty Reperacyjne Samochodowe Polskiej Y. M. C. A. **Łódź, Al. Kościuszki 68 telef. 22-90.**

otwierają 4-o mies. **KURSY KIEROWCóW SAMOCHODOWYCH,** ranne i wieczorowe, dla zawodowych i amatorów obojga płci. W celu udostępnienia nauki szerszemu ogółowi i wnikając w jego obecne krytyczne warunki materjalne **obniżamy cenę o 50%.** Zapisy przyjmuje Kancelarja codziennie w godz. od 9 do 12 i od 14 do 20. **Remonty i lakierowanie samochodów.** Wszelkie roboty tokarskie, wiertarskie i ślusarskie po cenach przystępnych. Sprzedaż benzyny, oliwy i gum samochodowych „MICHELIN". IIV8058—30 **Uwaga:** Warsztatom nie posiadającym obrabiarek, odnajmujemy tokarnię i wiertarkę na godziny.

Dr. **S. Lewkowicz** Choroby skórne weneryczne i włosów **Konstantynowska 12.** Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **BRAUN** Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

Dr. med. **LUBICZ** Cegielniana 43 Tel. 41-32. Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem. Przyjmuje od od g. 9 do 11 i od 5—8.

Dr. med. **J. KANTOR** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy **ul. Piotrkowska 144** róg Ewangielickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. **L. Prybulski** Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38 Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. **E. Ekkert** choroby weneryczne skórne i moczopłciowe **Kilińskiego 143** przyjmuje od 12—1 i pół i od 6 i pół — 8 i pół.

Dr med. **M. GLAZER** ul. Zielona № 6 Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—10, 12—2 i od 7—8 w.

Dr. med. **A. Kryński** choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. Röntgena **Al. Kościuszki 31.** Tel. 46-10 12—2 i 6—8

Dr. **H. Szumacher** choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5 do 7½ po poł. W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej. **6-go Sierpnia 1.** Tel. 48-62.

Dr. med. **S. Niewiażski** choroby skórne weneryczne i moczopłciowe Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 5—8 **Sienkiewicza 34.**

Dr. med. IGNACY **Margolis** spec. chor. oczu przyjm. w lecznicy „VITA", Piotrkowska 45 od 12-1³⁰ i od 6-7¹⁰ w niedz. 11—12.

Dr. **Ludwik FALK** Nawrot № 7. Telefon 28-07 Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. po 10—12 i 5—7

Dr. med. **F. Skusiewicz** Andrzeja 11. Telefon 37-43. Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 7 wiecz.

Doktór **W. Łagunowski** Gdańska 42. Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe Przyjmuje: od 8 do 11, 2 do 3 8-9 wiecz.

Dr. **J. Silberstrom** Zielona 11 Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Przyjmuje: 1—2 4—7. Niedziela 9—12



ODŚWIEŻA i UZDRAWIA NOGI USUWA BÓLE i ODCISKI NATYCHMIAST

Jedyny idealny środek kosmetyczny szeroko rozpowszechniony zagranicą, usuwa radykalnie najbardziej zastarzałe **ODCISKI** *Wszelkiego rodzaju* **STWARDNIENIA SKÓRY i SPUCHLIZNĘ** *Wystarczy wziąść jedną kąpiel z solą* **„SANITAS"** *a spuchlizna i odciski natychmiast bez bólu schodzą przykre* **PIECZENIE NÓG** *ustępuje. Chroniczne i męczące bóle ustają natychmiast. Amerykańska kosmetyczna* **SÓL DO NÓG „SANITAS"** *zapobiega odparzaniu się,* **OBCIERANIU i POCENIU NÓG** *i usuwa niemiłą woń potu. Amerykańska kosmetyczna* **SÓL DO NÓG „SANITAS"** *jest preparat złożony według wszelkich wymagań hygieny nie zawierający żadnych szkodliwych substancji. Kąpiele do nóg Amerykańską solą* **„SANITAS"** *wzmacniają mięśnie i ścięgna nóg, czyniąc je odpornymi i zdolnymi do najdłuższych marszów bez względu na obcisłe lub ciasne obuwie. Paczka Amerykańskiej soli do nóg* **„SANITAS"** *kosztuje zł. 2.—Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.*

UWAGA! *Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Każda paczka soli do nóg „Sanitas" zaopatrzona jest marką fabryczną* **„LEW"**

Przedstawiciel na Polskę:

JÓZEF GROSSMAN

Warszawa · Chmielna 49

300 zł. i więcej dam za posadę ekspedjenta lub inkasenta były buchalter samodzielny kierownik magazynów, były porucznik posiadający znajomości w różnych instytucjach państwowych, komunalnych. Poręczenie mogę złożyć do 20.000 zł., lub małą kaucję. Oferty pod „Solidny"

Kreślarz dla wykańczania grafik statystycznych potrzebny na godziny. Podać żądane wynagrodzenie. „Wykresy" administracja „Il. Republiki". 799 11

Sprzedawców naszej tektury smołowcowej, za prowizję, poszukuje Akc. Tow „Gospodarz" ul. Andrzeja 47. 51-14

Rodowita angielka poszukuje posady na wyjazd albo demi-place. Oferty „E. A."

Abiturjent szkoły powszechnej poszukuje jakiejkolwiek posady w interesie. Oferty pod „Abiturjent".

Poszukuję posady biurowej lub kasjerki, piszę na maszynie. Oferty do „Il Republiki" sub „M Y P"

Starsza panna specjalistka konfekcji dziecinnej pierwszorzędna siła poszukiwana, ewentualnie dobra krawcowa. Wiadomość, Dawidowicz Nowomiejska 5

CIECHOCINEK. Pensjonat dla dzieci i młodzieży D wej Margulesowej Opieka, dobre odżywianie, solanki kąpiele słoneczne Informacje: Kilińskiego 96, m. 5 754-11/VII

Inteligentna panna poszukuje kapitalistę do korzystnego interesu, cel matrymonjalny nie wykluczony. Oferty sub „Energiczna"

A. Meble na raty pojedyńcze i komplety gwarancje kilkoletnie Odświeżanie, zamiany Stolarnia, Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. —15

Do haftu ręcznego przyjmuję suknie bieliznę, filet na kapy, story, firanki Margulies, Kilińskiego 46 I p fron

Pani w średnim wieku poszukuje znajomości z inteligentnym panem Oferty pod „Szatynka"

Administrator z kilkoletnią praktyką współwłaściciel nieruchomości przyjmie administrację domu. Oferty sub „Administrator"

Starszy pan szuka znajomości z int. kobietą do 38 lat. Oferty „Express Wieczorny" sub. „Śliwiński".

Rowery reperuje solidnie i tanio warsztat reperacyjny „Torpedo" centrala Pomorska 39 oddział, Wiśniowa Góra, willa p. Kienicera. Na miejscu cyklodrom. Sprzedaż części rowerowych. 9456-7

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

DLA ogrodowej zabawy ognie bengalskie rakiety chorągiewki, latarki, czapki konfeti itp. Wielki wybór poleca J. Woźnica, ul. Piotrkowska 126 674—11

Samochód 6-osobowy torpedo, nadający się do międzymiastowej komunikacji okazyjnie do sprzedania. Fabryka rękawiczek Gdańska 40. 717 13

Radjo 2 lampowe z kompletnem urządzeniem oraz nowy rower sprzedam bardzo tanio. Wiadomość, Ciupiński, Nowo-Zarzewska 17. 718-11

Jest do sprzedania sterta lodu (grubego). Wiadomość u Ch. Dykmana ul. Nowomiejska 19 796 11

Ważne dla Pań. Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek po cenach niskich, Zawadzka 9 m. 18. 826-11

Okazja! Sprzedam zaraz oszkloną ściankę, oraz inne rzeczy, Piotrkowska 85 poprzeczna oficyna II piętro Dizner

Samochód nowoczesny sportowy 3-ch osobowy elektryczność, starter— do sprzedania — tamże 6-cio osobowy. — Wiadomość Woyna Piotrkowska 91, tel. 49-11 47—13

Pianino sprzedam tanio z powodu wyjazdu za Zł. 900.— Bryl, Północna 24.

Okazja. Biurko amerykańskie prawie nowe, tanio sprzedam. Narutowicza 56, m. 29 od godz. 4—5.

Książki beletrystyczne rosyjskie i niemieckie do sprzedania, Piramowicza № 9/3.

Lokale

Sala fabryczna w śródmieściu parterowa, 1850 łokci kw. z transmisją natychmiast do wynajęcia. Of. sub. „Sala fabryczna" 12

3, 4, 5, pokojowe mieszkanie, wygody, poszukuję wprost od gospodarza od listopada Oferty „Komorne" do „Republiki"

Mieszkanie 3—4 pokojowe w Bydgoszczy z wszelk. wygodami, przy tramwaju oddaje się wzamian za mieszkanie mniejsze w Łodzi. Oferty pod „Bydgoszcz" do administr. „Il. Republiki"

Odstąpię mieszkanie pokój z kuchnią, front na ul Piotrkowskiej przy Andrzeja na biuro lub dla modystki. Wiadomość: Biuro Dzienników, ulica Piotrkowska 103. 748 11

Odstąpię pokój z kuchnią na II p. oficyna. Wiadomość Anny 24 m. 26

Pokój umeblowany do wynajęcia ul. Radwańska 7 m. 10 816 11

Do wynajęcia mieszkania po 1—2 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami, Zakątna 64 818 11

Pokój umeblowany oddaję, Kilińskiego 30 m. 21. 827 11

Pokój frontowy do oddania od zaraz. Wejście niekrępujące. Cena przystępna. Narutowicza 35 m. 13 front III-cie piętro.

10-15 pokoi poszukiwane bez odstępnego. Oferty „Centrum 18"

Młody człowiek w wieku lat 35, izraelita szuka pokoju umeblowanego przy przyzwoitej rodzinie Oferty z z wymaganiami proszę pod „Veritas" składać do admin. „Il. Republiki".

Ładny pokój umeblowany z wygodami do oddania Aleja I-go Maja 15 m 13 front

Pokój umeblowany odnajmę. Narutowicza 42 m 13

Elegancki pokój przy inteligentnej rodzinie niedrogo do odnajęcia Kilińskiego 79 m 9

Frontowy ładny umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia Skwerowa 7 dozorca wskaże, Zastać w niedzielę od 3 do 8 po poł w powszechne dni od 8—9 wieczorem

Poszukiwany pokój z kuchnią. Oferty, dokładny adres, cena pod „Odstępne".

Do wynajęcia pokój umeblowany Pańska 1 m. 6 front 718 11

Wdowa odnajmie dwa pokoje słoneczne lub jeden solidnemu panu może być z całodziennym utrzymaniem. Oferty „Wdowa"

Przyjmę na mieszkanie pannę (pana) ewentualnie osobny pokój, Tochterman, Gdańska 90

Posady

Praktykanta biurowego z lepszej rodziny znaj. języka niem. poszukuje się. Zgłaszać się w biurze Kilińskiego № 45, między 9 — 10 rano.

Nauka wychowanie

Wiśniowa Góra — Kraszew. Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych, Perelberg. Wiśniowa Góra, Willa Dyznera. 611—18

Student matematyki udziela lekcji. Przygotowuje do wszystkich klas gimnazjalnych. Pomorska 42 u rządcy. 680 11

Niemiecki gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, przygotowanie do egzaminu Pomorska 22 front 1 p. m 4 od 2,30 do 4,30

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia, Piotrkowska 132. 9498

Nauczam na dogodnych warunkach haftu maszynowego białego i kolorowego, fille ręczne i maszynowe. Południowa L. 4 front, 1 piętro, Borutówna 685 11

Zagubione dokumenty

Kozłowski Moszek zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 824 12

Kon Estera zgubiła paszport wydany w Łodzi, ul. Gdańska L. 35 736-11

Eugenja Ujmówna zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 638-11

Kaufman Berysz Mendel zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 786 11

Zgubiono na poczcie książkę obrotową za 1925 rok firmy Jan Lipiński, skład mebli, Łask, znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem firmie.

Zaginęła książeczka wojskowa wydana w Brzeżanach 51 p. p. na imię Chaim Jakub Kempiński zamieszkały w Łodzi Piotrkowska 66.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.